Dziś: Strona Literacka i „Mój Swiatek" Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. Niedziela, 17 lutego 1935 r. Nr. 47

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 320.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową ZŁ. 2.50

Wzmocniona pozycja rządu francuskiego.

PARYŻ, 16. 2. (PAT.) — W kołach parlamentarnych uważają, że uzyskana przez premjera Flandina w głosowaniu nad votum zaufania większość **444 głosów przeciwko 124,** jest oznaką stabilizacji rządów. Przyczyni się to niewątpliwie do wzrostu zaufania i ożywienia życia gospodarczego.

Z drugiej strony podkreślają, jako wysoce znamienne stanowisko radykałów. Dep. Delbos, jako przewodniczący grupy radykalnej oświadczył m. in.: Premjer domagał się od nas udzielenia mu zaufania w sposób wyraźny, bez niedomówień i zastrzeżeń. Nie można żądać zbyt wiele, tembardziej, że lepiej zawsze dać więcej, niż się obiecało.

Partja radykalna udzieli rządowi współpracy, zachowując sobie jednak w określonych momentach prawo krytyki tego czy innego stanowiska rządu. Współpraca nie może bowiem oznaczać służalczości — mówił dep. Delbos — że nasze głosowanie jest jednocześnie głosem zaufania dla systemu parlamentarnego.

Z REWIZYTĄ DO DREZNA.

WARSZAWA, 16.2. PAT. — W środę 20 lutego wyjeżdża z rewizytą do Drezna prezydent miasta Warszawy Starzyński w towarzystwie wiceprezydenta Olpińskiego i inż. Symka. Spodziewany jest również wyjazd delegacji Krakowa w osobach senatora Skoczylasa i prof. Jachimeckiego. Pobyt prezydenta Starzyńskiego wraz z towarzyszami w Dreźnie potrwa do soboty. W czasie swej bytności w Dreźnie goście polscy wezmą udział w uroczystościach ku czci Chopina, organizowanych przez zarząd m. Drezna.

Burzliwe posiedzenie Rady miejskiej w Poznaniu

POZNAŃ, 16.2. (PAT.) W piątek wieczorem odbyło się posiedzenie rady m. Poznania. Na porządku dziennym była m. in. sprawa preliminarza budżetowego miasta na r.1935—36. Na posiedzeniu tem tymczasowy prezydent miasta płk. Więckowski wygłosił dłuższe expose, uzasadniając budżet gminy, przyczem stwierdził, że zarząd miejski niezamierza podwyższać obecnych podatków ani nakładać nowych.

W dyskusji przedstawiciel większości rady, składającej się z członków Stronnictwa Narodowego przedstawił własny projekt budżetu. Prezydent Więckowski stwierdził, że przedstawiony przez Stronnictwo Narodowe projekt jest analogiczny z projektem zarządu miejskiego, opracowanym przez jednego z urzędników magistratu. Stwierdzenie to wywołało wielką burzę na sali. W czasie ostrych sprzeczek i wymiany zdań radny Górnicki, który jest podobno autorem projektu budżetu większości, dostał ataku serca i wprost z sali obrad został przewieziony do szpitala.

WYWIAD Z HAUPTMANNEM

Sędziów przysięgłych chcą pokazywać za pieniądze

NOWY JORK, 16 lutego. Z Trenton, stolicy stanu New Jersey, donoszą, że do gubernatora wpłynęła prośba matki Hauptmanna, która błaga gubernatora o **ułaskawienie syna.**

Staruszka w prośbie swej podnosi, że podczas wojny **straciła męża i dwóch synów,** którzy polegli na froncie. Urząd gubernatora wystosował do niej odpowiedź, wskazując, że gubernator narazie nie może zabierać głosu w sprawie Hauptmanna, dopóki sąd odwoławczy **nie wyda swego rozstrzygnięcia i dopóki wyrok się nie uprawomocni.** Gdy to nastąpi, wówczas prośba matki Hauptmanna będzie mogła być wzięta **pod rozwagę.**

FLEMINGTON, 16.2. Dyrektor jednego z teatrów zaproponował członkom sądu przysięgłych w procesie Hauptmanna udział w tournee **po całym kraju za wynagrodzeniem 300 dolarów tygodniowo.** Tournee trwałoby 12 tygodni. Członkowie sądu przysięgłych **zebrali się celem naradzenia się nad powyższą propozycją.** Do tej pory jeszcze odpowiedzi nie uzgodnili.

NOWY JORK, 16.2. (PAT). Hauptmann podpisał dziś w więzieniu w Flemington podanie do sędziego Trancharda o **wydanie bez opłat kopji dokumentów z procesu dla złożenia apelacji.** W podaniu Hauptmann oświadcza, że nie ma środków na opłatę kosztów procesu apelacyjnego. Prasa ogłasza wywiad dwóch dziennikarek z Hauptmannem, który twierdzi, że **winowajcą porwania dziecka Lindbergha był Izydor Fish i że działał on z pomocą osób, bez których porwanie było niewykonalne.**

Wybuch gazów w studni

PRAGA, 16.2. PAT. — Na jednem z przedmieść praskich **nastąpił w studni wybuch gazów.** Początkowo myślano, że była to eksplozja gazu świetlnego, ulatniającego się z uszkodzonego przewodu gazowego, jednak przy badaniu okazało się, że w **studni znajduje się benzyna.** Straż pożarna wyczerpuje ją już drugi dzień i mimo usilnych badań nie zdołano dotychczas stwierdzić **skąd benzyna wycieka, tembardziej, że stale napływa nowa.**

FABRYKA W PŁOMIENIACH

OLBRZYMI POZAR W BIAŁEJ.

BIELSKO, 16. 2. (tel. wł.) Dzisiaj o godzinie 9 wieczorem wybuchł olbrzymi pożar w fabryce wyrobów włókienniczych Karola Büttnera w Białej koło Bielska.

Czteropiętrowy gmach fabryczny o trzech frontach objęły w ciągu godziny płomienie od fundamentów do szczytu.

W akcji ratunkowej biorą udział wszystkie straże z Bielska, Białej i okolicznych miejscowości.

Pożar zagraża sąsiednim domom, krytym papą oraz kościołowi katolickiemu.

Przyczyną pożaru było zaprószenie ognia w składach wełny, która tliła się niepostrzeżenie, a po wyjściu pracowników wybuchnęła płomieniem.

Cała fabryka ulegnie prawdopodobnie zagładzie, a temsamem kilkuset pracowników straci pracę.

Tragedja miljarderki
zakochanej w młodym bokserze



P. Astor Fiermonte opuszcza statek po przybyciu do Neapolu.

Miljarderka amerykańska, pani Astor, której mąż zginął podczas katastrofy „Titanica" w roku 1911, doświadczyła na sobie odwiecznej prawdy, że jednak nie wszystko na świecie można kupić za pieniądze.

Pani Astor poznała przed kilku laty młodziutkiego, wielce obiecującego i bardzo przystojnego boksera włoskiego Enzo Fiermonte, ku któremu zapłonęła miłością tem goręszą, że było to uczucie podobne do ostatniego uśmiechu słońca jesiennego. Pani Astor bowiem była już wówczas kobietą leciwą i mogłaby być zapewne babką pięknego Fiermonte.

Jakiemi drogami miljarderka zdołała skłonić młodzieńca do porzucenia żony i dziecka i do zawarcia z nią związku małżeńskiego, nietrudno zgadnąć, jeżeli się zważy, że bokser był zaledwie u początku swej karjery i niejednokrotnie musiał walczyć z niedostatkiem, jako mąż pani Astor zaś opływał we wszystko i mógł zaspokoić każdą swoją zachciankę.

Ale nawet za tę cenę życie u boku kobiety, która szybko chyliła się ku starości, wydało mu się więzieniem. Cóż z tego, że klatka była złota, skoro pozbawiła go swobody ruchów i wszelkiej wewnętrznej treści. Fiermonte uprzykrzył sobie rolę miljardera i pewnego pięknego poranku poprostu zwiał swej kochającej żonie, wziąwszy prosto kierunek na Włochy, gdzie ciągle oczekiwała go pierwsza jego małżonka.

Ale pani Astor widocznie przeczuwała taki koniec swego ostatniego romansu, bo kazała pilnie śledzić swego męża. Dowiedziawszy się za pośrednictwem opłaconych hojnie detektywów o jego zamiarze ucieczki, zdążyła jeszcze w samą porę na statek, którym odjeżdżał w swą potajemną podróż do Europy.

W czasie podróży przez Ocean jednak doszło do porozumienia między małżonkami. Fiermonte odzyskał wolność i mógł bez przeszkody połączyć się z pierwszą swoją żoną, która mieszka w Neapolu. Pani Astor również przybyła do Neapolu, gdzie rozegra się prawdopodobnie ostatni akt tem tragifarsy.

Wybuch w synagodze wileńskiej
Matka skazanego zemdlała na sali sądowej.

WILNO, 16.2. (tel. wł.). — W procesie o spowodowanie wybuchu w synagodze trybunał ogłosił dziś o godz. 13 powołując się na artykuły K. K. 219 218 i 216 następujący wyrok: Zdzisław Wardein zasądzony został na 2 lata więzienia, Jan Bobrowicz na 5 lat Edward Leoszko na 4 lata, Waldemar Olszewski na 3 lata, aż do prawomocności wyroku. Olszewski ze względu na chorobę gruźlicy pozostanie na wolnej stopie. Leon Hryńkiewicz skazany został na 1 rok aresztu. Ze względu na rozstrój nerwowy stwierdzony przez rzeczoznawców, Hryńkiewicz będzie wypuszczony tymczasowo na wolność i pozostanie pod nadzorem policyjnym Jan Drawnel został z braku dowodów winy uwolniony.

Na wiadomość o zasądzeniu Wardei na matka jego siedząca w audytorjum zemdlała. Pospieszono jej na ratunek i zdołano ocucić. Obrońca Wardeina postawił po tym epizodzie wniosek o tymczasowe wypuszczenie zasądzonego na wolność, a to ze względu na nie dawną śmierć ojca i chorobę matki. Prokurator oświadczył, że pozostawia decyzję w tej sprawie trybunałowi. Trybunał po krótkiej naradzie uchwalił wypuścić Wardeina na wolną stopę za złożeniem kaucji 1.000 zł.

Niepokojąca sytuacja
W ALGERZE.

PARYŻ, 16. 2. PAT. Minister spraw wewnętrznych Regnier odbył wczoraj naradę o niepokojącej sytuacji w Algerze z generał - gubernatorem Algeru Gardem. Minister Regnier udaje się do Algeru w marcu dla zbadania sytuacji na miejscu.

Wojska holenderskie
OPUŚCIŁY ZAGŁĘBIE SAARY.

SAARBRUECKEN, 16. 2. PAT. Dziś rano odjechał z Saarbruecken oddział wojsk holenderskich, który wchodził w skład konpusu międzynarodowego, przeznaczonego do utrzymania porządku w czasie plebiscytu. Na dworzec przybył główno-dowodzący kontyngentem międzynarodowym gen. angielski Brind oraz szereg oficerów włoskich i angielskich. Pozatem honory oddawała kompanja wojsk angielskich z orkiestrą. Przy dźwiękach narodowego hymnu holenderskiego opuścił dworzec w Saarbruecken pociąg wiozący żołnierzy holenderskich. Dziś również opuścił Saarbruecken kierownik międzynarodowej policji w Saarze Anglik Hennessey.

Porwanie żony
RADNEGO MIEJSKIEGO.

PARYŻ, 16. 2. PAT. Agencja Havas donosi z Saarbruecken, że w miejscowości Dudweiler została porwana przez przeciwników politycznych żona radnego miejskiego, komunisty Heya.

Z Francji do Ameryki
LECĄ FRANCUSCY LOTNICY.

MARSYLJA, 16. II. PAT. Słynni lotnicy francuscy Codos i Rossi wystartowali dziś rano o godz. 6.36 z lotniska Istres, na samolocie „Joseph le Brix", do lotu do Rio de Janeiro. Lotnicy wzięli ze sobą 6.400 litrów benzyny i 270 litrów oliwy. Lotnicy zamierzają ustanowić bezpośrednie połączenie pocztowe między Francją a Rio de Janeiro, przyczem oświadczyli, że o ile im się lot uda, to będą go kontynuować celem pobicia własnego światowego rekordu długości lotu w linji prostej.

9 osób zginęło
W KATASTROFIE SAMOLOTOWEJ.

RZYM, 16.2. — Samolot angielski na którym znajdowało się 9 osób spadł na skały łańcucha górskiego Moni Pellemtani na Sycylji w odległości 15 km. od Messyny. Władze udały się na miejsce katastrofy, ale nikogo uratować się nie dało, gdyż wszyscy pasażerowie ponieśli śmierć w pożarze. Samolot, należący do 260-tej eskadry brytyjskiej, był w drodze do Singapore wraz z trzema innemi aparatami. Po etapie Marsylja - Neapol hydroplan miał lądować na Malcie.

ANTONI HRAM.

Sobowtór Doktora Bauma
powieść.

55.

— Wieczorem, koło dziesiątej, — odparł portjer, choć w gruncie rzeczy ów nieznajomy zjawił się dobrze po północy i stary wpuścił go tylko dzięki słonemu napiwkowi, gdyż o tej porze wszelkie odwiedziny w hotelach są rzeczą niedopuszczalną. Zataił również i to, że oprócz dziesięciu złotych, dostał paczkę „Damesów", któremi tak się udelektował, że nie wiedział sam, kiedy popadł w rozkoszną drzemkę. Przebudził się dopiero wtedy, gdy zegar wybił trzecią godzinę.

Wywiadowca po otrzymaniu tego rodzaju informacyj, bezwłocznie udał się wraz z poważnie zaniepokojonym dyrektorem, do pokoju Nr. 14. Otworzył im zły i zaspany, starszy mężczyzna, który klnąc na czem świat stoi, tutejsze porządki, pozwalające na przerywanie snu porządnemu obywatelowi, kategorycznie zaprzeczył, aby kogokolwiek u siebie przyjmował, poczem, nie robiąc sobie nic tak z detektywa, jak i z pragnącego mu osłodzić tę przykrość uprzejmym uśmiechem, dyrektora, wszedł do łóżka, naciągając kołdrę po same uszy.

I pomimo, że w niespełna godzinę później sam szef służby śledczej zjawił się na miejscu, i tak portjer jak i ów nerwowy gość pokoju opatrzonego czternastym numerem, przez kilka godzin byli w tak zwanym „krzyżowym ogniu pytań", sprawa nie posunęła się naprzód. Ślad zbiegłej urwał się na tajemniczym osobniku, który w późnych wieczornych godzinach odwiedził hotel.

Również nic nowego nie wniosło przesłuchanie narzeczonego Haliny, inżyniera Zygmunta Borzęckiego. Szczere zdumienie, a później rozpacz z jaką przyjął tę niezwykłą wiadomość, która jego ukochaną dziewczynę obarczała najcięższem z ludzkich podejrzeń, w jednej chwili upewniły sędziego Bolańskiego, że absolutnie wykluczoną jest rzeczą, aby ten szlachetny młodzieniec, na którego twarzy malowało się bezgraniczne cierpienie, mógł swoje usta skalać ohydnem kłamstwem.

Kiedy więc obecnie cały wysiłek sędziego śledczego szedł jedynie w kierunku odszukania zbiegłej, komisarz Młotocki zamknięty w ulubionym pokoju, z właściwym sobie spokojem oddawał się wyłącznie laboratoryjnej pracy. Bolańskiego odwiedzał tylko o tyle, o ile tego wymagały wiążące ich stosunki służbowe, wyczuwając żal, jaki tamten do niego czuje, pomimo maski dobrze udanej uprzejmości.

Dotychczasowe wyniki żmudnej pracy starego komisarza przedstawiały się wręcz rewelacyjnie, jednak Młotocki postanowił wszystko trzymać w największej tajemnicy, dokąd nie upora się z ostatnim, najtrudniejszym problemem. Chodziło mu w tym wypadku o stwierdzenie fałszerstwa listu pisanego rzekomo przez Wirską do służącego doktora Bauma.

Drogą analizy chemicznej delikatnie zeskrobanej próbki atramentu, którym pisany był ów list, Młotocki już zdołał docieć, że pisany on był bez porównania później od wystawionej na nim daty. Wskazywało na to nieznaczne utlenienie węgla, wchodzącego wraz z wodorem w skład antracenu. Na podstawie porównywania stopnia utlenienia próbek atramentowego pisma z różnych okresów czasu udało mu się ustalić, że ów sensacyjny list był pisany mniej więcej na dwa dni przed wizytą doktora Bauma u sędziego śledczego, a więc o przeszło dwa tygodnie później od daty widniejącej tak na liście, jak i na stemplu pocztowym.

Ale to rewelacyjne odkrycie nie mogło Młotockiego w zupełności zadowolnić dotąd, dokąd nie uda mu się jednocześnie stwierdzić różnicy pomiędzy autentycznem pismem panny Wirskiej a owym listem. W tem jednak miejscu stary kryminolog miał, bodaj że najtwardszy orzech do rozgryzienia. I gdyby nie pierwsze odkrycie, które już samo przez się wykluczało przypuszczenie aby list był istotnie pisany przez Halinę, charakter pisma nie nasunąłby najmniejszych podejrzeń co do swej autentyczności. Fałszerstwo, jak twierdził stary komisarz, było wykonane wprost po mistrzowsku.

Lecz tutaj wyłaniało się nowe zagadnienie, wybiegające już poza ściany pracowni kryminologa. Kto i w jakim celu opracował tę niegodziwą intrygę i czy doktór Baum działa tu w dobrej wierze, padłszy ofiarą własnej łatwowierności, czy też, co zdaje się być nieprawdopodobnem, sam ma w tem jakieś podłe, ukryte cele?

Chcąc na to odpowiedzieć, należało przedewszystkiem zebrać możliwie wyczerpujące informacje o osobie doktora Leona Bauma.

(D. c. n.)

Na ruinach dobrobytu

Zamarłe miasto we Francji

Roubaix, w lutym.

Jednem z najbardziej uprzemysłowionym zakątku Francji, w trójkącie miast Lille, Roubaix, Tourcoing. Trójkąt ten zamyka swemi bokami niezliczoną ilość objektów przemysłowych, zatrudniających setki tysięcy robotników francuskich i obcokrajowców. Kwitnie tu szczególnie przemysł włókienniczy i metalurgiczny. W Roubaix *francuskiej Łodzi*, mają siedzibę różne przedsiębiorstwa tekstylne, posiadające swe filje w Polsce *(w Łodzi, Częstochowie, Radomsku).*

Otóż trójkąt ten leży nad granicą belgijską, wskutek czego robotnik francuski i inny wytrzymać musi niesłychanie silną konkurencję robotnika belgijskiego, o wiele tańszego, aniżeli robotnik miejscowy. Tańszego dlatego, *ponieważ życie w Belgji jest o wiele tańsze.* A ponieważ robotnicy belgijscy mieszkają u siebie i co dnia przejeżdżają granicę, starając się nie wydać we Francji ani centima z zarobionych pieniędzy, więc też mogą pracować o wiele taniej. Należy wziąć pod uwagę, że 100 franków francuskich, równa się 140 frankom belgijskim. Mimo takiej różnicy kursu, wszystko jest w Belgji tańsze, aniżeli we Francji. Różnice cen powodują często sytuację wprost paradoksalne. I tak np. *cały nadgraniczny pas francuski zaopatrywał się czas dłuższy w chleb belgijski.* Ponieważ istnieje cło na zboże i na mąkę, a nie istnieje na chleb, więc codziennie auta przewoziły z Belgji do Francji dziesiątki tysięcy kilogramów chleba, co oczywiście rujnowało młynarzy i piekarzy francuskich w pasie nadgranicznym. Wreszcie, wskutek interwencji deputowanych z odnośnych okręgów, rząd znalazł następujące wyjście: *polecił piekarzom francuskim w pasie nadgranicznym szerokości 2 km. sprzedawać chleb po tej samej cenie, po jakiej sprzedawany jest chleb zagranicą* i dopłaca piekarzom różnicę ceny z kas państwowych. Czy to nie paradoks? Ale idźmy dalej: robotnik belgijski, przejeżdżający co dnia granicę, przywozi z sobą wszystko, co zje, wypije i wypadli przez dzień cały *Nie wydaje przeto we Francji ani centima* i całkowity zarobek wywozi do Belgji. Skutek? Niesłychany upadek miejscowego handlu. Bankructwo za bankructwem. Skutek ogólny jest jednak o wiele poważniejszy. 100 tysięcy robotników francuskich i obcokrajowców pobiera zasiłki z funduszu bezrobocia, ale *70 tysięcy robotników belgijskich przejeżdża co dnia granicę, nieraz z odległości 30 km. (przeważnie na rowerach).*

Cóż przeto dziwnego, że w tych warunkach *żywioł polski*, szczególnie w Roubaix, *został poprostu zdziesiątkowany.* Pracowało tu niegdyś sporo tkaczy przybyłych z Łodzi. Dziś na palcach ich można policzyć. Pozostały jeszcze tylko polskie służące, ale i tych jest dziś mniej. Dom Polski stoi często pustką. A przecież niegdyś tętniło tu życie polskie. Przyjemnie było przyjechać do Roubaix i znaleźć się nagle w swojskiej atmosferze Polskiego Domu.

Chodzę po zamarłem mieście i dziwię się pustym placom, których dawniej nie widziałem tyle.

— Pewnie się miasto rozbudowuje. Burzą stare domy, stawiają nowe.

Przy ulicy Marszałka Focha stara, znajoma księgarnia. Panował tu ongiś wieczny ruch, sprzedawały się masowo dzienniki i *tygodniki polskie*, węgierskie, niemieckie, czeskie i t. d. Tu dowiem się czegoś, bo taka księgarnia z pismami zagranicznemi, to doskonały termometr życia. Wchodzę.

— Bonjour, Monsieur Sauvage. Vous allez bien? (jak się pan ma)?.

— Jako tako. Nie najlepiej.

— Ruch jest? Obrót duży?

Stawiam te pytania, choć wiem, że są one nierealne.

— Obrót? Jaki może być obrót, gdy oprócz Belgów nie mamy tu już prawie żadnych innych robotników. Gdy przed kryzysem *sprzedawałem pism zagranicznych za 3.000 franków miesięcznie, teraz sprzedaje za 250 frs.* Książek nawet Francuz dziś nie kupuje, a i sprzedaż dzienników francuskich spadła znacznie. Od ostatnich wyborów sprzedaż stale spada.

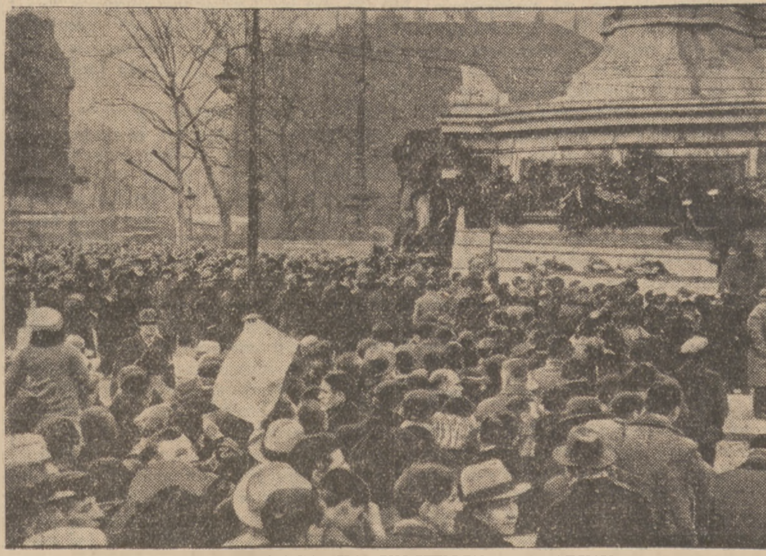
— Ale jest zato ruch budowlany. Widziałem puste place.

Zaczął się śmiać serdecznie.

— To nie ruch budowlany. To małe fabryki, które wstrzymują produkcję, zostały rozebrane, bo właściciele wykalkulowali, że *lepiej tak uczynić, aniżeli płacić podatki od nieruchomości, bardzo wysokie.*

Już o nic więcej nie pytam. Pożegnałem się i szybko opuściłem zamarłe miasto.

A. J. T.



DEMONSTRACJE KOMUNISTYCZNE W PARYŻU.

Dnia 6 lutego, w rocznicę tragicznych zajść ulicznych, jakie się rozegrały w roku ub. w związku z aferą Stawiskiego, odbyły się liczne demonstracje zarówno organizacyj prawicowych, jak wspólnego frontu socjalistyczno - komunistycznego. Na zdjęciu widzimy właśnie taką demonstrację socjalistów i komunistów, której punktem kulminacyjnym było składanie wieńców u stóp pomnika Republiki. Skonsygnowane oddziały policji nie dopuściły do żadnych zajść.

O czem myśli Litwa

Jaka będzie wojna

Kowieński chrześcijańsko - demokratyczny dziennik „Rytas" (nr. 34) rozwija takie myśli:

— Gdy się myśli konkretnie o warunkach litewskich, można znaleźć sprawdziany, dzięki którym okaże się, jaka armja jest dla Litwy konieczna. Wojna nie jest pojedynkiem. Litwini nie będą walczyli jedni przeciwko jakiemuś wielkiemu państwu. Jeżeli zaś będą walczyli jedni, to bardzo krótko, o ile nie otrzymają pomocy od sojuszników, poczem będą walczyć wraz z koalicją.

Należy przeto wyciągnąć dwa wnioski: 1) Litwa musi posiadać tak przygotowane wojsko i społeczeństwo, by wytrzymało pierwszy potężny cios nieprzyjaciela i zdołała powstrzymać parcie wroga naprzód; 2) to samo wojsko i społeczeństwo powinny wytrzymać długotrwałą, pełną napięcia wojnę w składzie koalicyjnym.

Najlepszą niewątpliwie byłoby rzeczą wcale się do wojny nie mieszać. Niestety w warunkach litewskich nie jest to możliwe. Kto śledzi bieg spraw, ten nie będzie wymagał dowodów dla poparcia tej tezy. O ile Litwin nie zechce walczyć w szeregach swojej armji, Polak zmusi go do atakowania Kijowa, a Niemiec będzie przelewał krew Litwina pod Verdun. Mając zaś stosunkowo silną armję i dobrze pod względem militarnym zorganizowane społeczeństwo, Litwini możliwości tych unikną.

Wojna, jaką wypadnie Litwie przeżyć, może być dwojakiego rodzaju: z gazami lub bez gazów. Wojnę bez gazów miałaby Litwa wtedy, gdyby chodziło nie o całe jej terytorjum, lecz o część litewskiego obszaru. Natomiast gdyby chodziło o całe terytorjum wojna taka wywołałaby niewątpliwie wojnę światową. Wojna zaś światowa byłaby wojną gazową. Należy przytem pamiętać, że kilkadziesiąt dobrze trafionych bomb na tyłach walczącej armji wywołać może ogromną panikę wśród ludności. Naród zaś ogarnięty paniką nie może wcale wojować. Pamiętać należy, że jeden z sąsiadów Litwy niewątpliwy uczestnik wojny w przyszłości posiada w swych rękach przeszło połowę światowej produkcji chemikaljów. W związku z tem należy już obecnie zająć się w Litwie militarnem przygotowaniem i ochroną przeciwchemiczną. Całą tę sprawę dawno już docenili sąsiedzi Litwy. W Polsce działa LOPP., a w Rosji Ossoawjochim. W związku z tem Litwini powinni zająć się podobną organizacją obrony przeciwgazowej u siebie".

Rozważania te wskazują, że u mniejszych naszych sąsiadów północnych myśli się o możliwościach wojennych w tej części Europy, a zarazem wcale zajmująco pouczają, że w rachubę bierze się, zapewne słusznie, wielkie zespoły, w których małe państwa nie byłyby zdane wyłącznie na własne siły.

Macfaden nr. 1 i nr. 2

Nowe prądy antyżydowskie

„Hajnt" (nr. 33) podaje bliższe szczegóły o świeżo powstałej partj politycznej w Stanach Zjednoczonych A. P. Założył ją b. senator Louis Macfaden. W ciągu 20 lat był członkiem kongresu ze stanu Pensylwanji. Nowa partja nosi nazwę „niezależny narodowo chrześcjański komitet".

Zaczęła swoją akcję przygotowawczą do wyborów prezydenta, mających się odbyć w 1936 r.:

„— Jako członek może być przyjęty do nowej partji tylko czysty Aryjczyk. Głównem hasłem jest walka przeciw żydom i komunistom".

W publikacjach nowej partji

„— mówi się, że komunizm jest popierany przez żydowskich kapitalistów. Na dowód przytacza się fakt walki z władzą carską, zarówno ze strony żydowskich kapitalistów, jak i żydowskich socjalistów. Jeszcze pewniejszy dowód stanowi pożyczka, udzielona przez Jakóba Schifa Japonji w okresie wojny rosyjsko - japońskiej".

Dalej porusza się: opanowanie finansów przez żydostwo, pomoc kredytową dla Sowietów dla urzeczywistnienia „pięciolatki", współpracę w akcji wywrotowej sjonistów i komunistów. Sprawozdawca od siebie dodaje:

„— a zatem judofobski program w stylu endecji i rasizmu".

Z tą akcją Louis Macfadena zbiera się akcja Bernarda Macfadena, wydawcy „The Liberty" („Wolność"), jednego z najpoczytniejszych tygodników w St. Zjedn. W jednym z

„— ostatnich numerów pismo to wystąpiło z hasłem: „powiesić zdrajców komunistycznych".

Sposób myślenia tego Macfadena nr. 8 jest taki, że

„— naród winien sam rozprawić się z komunistami, nie licząc się z ustawami broniącemi komunistów. Państwo komunistyczne — wyjaśnia on — wie, jak należy zachować się ze zdrajcami. Niemcy również stosowały podobnie ostre metody i już czas, aby zerwać z sentymentalizmem".

Macfaden nr. 2 kończy

„— otwarcie i jasno, że komunistów trzeba wymordować. A komuniści i żydzi u Macfadena nr. 2, jak i u Macfadena nr 1, stanowią to samo".

Sprawozdawca pisze w końcu:

„— Trudno przewidzieć wyniki tego nowego ugrupowania judofobskiego w Ameryce. W każdym razie ten występ jest bardzo znamienny dla nowych prądów, które wieją w Ameryce".

Sytuacja robotników POLSKICH WE FRANCJI.

W związku z zaostrzeniem się sytuacji na rynku pracy w południowych departamentach Francji i znacznym w ostatnich tygodniach wzrostem bezrobocia, sytuacja robotników polskich również uległa pogorszeniu.

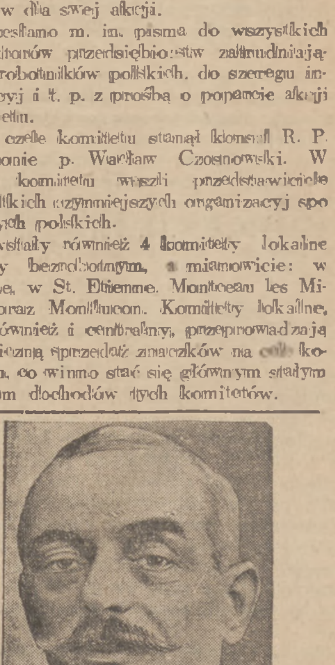
Stały wzrost liczby bezrobotnych Polaków spowodował zorganizowanie się emigracji w akcji wzajemnej pomocy. Wyrazem tego jest powołanie do życia z inicjatywy konsulatu w Lyonie Centralnego Komitetu Pomocy Bezrobotnym.

Akcja ta polega na rozdziale posiadanych funduszów pomiędzy najbardziej potrzebujących oraz na gromadzenie nowych funduszów. Komitet wykorzystuje wszystkie możliwe sposoby zdobycia funduszów dla swej akcji.

Rozesłano m. in. pisma do wszystkich dyrektorów przedsiębiorstw zatrudniających robotników polskich, do szeregu instytucyj i t. p. z prośbą o poparcie akcji komitetu.

Na czele komitetu stanął konsul R. P. w Lyonie p. Wacław Czosnowski. W skład komitetu weszli przedstawiciele wszystkich czynniejszych organizacyj społecznych polskich.

Powstały również 4 komitety lokalne pomocy bezrobotnym, a mianowicie: w Lyonie, w St. Etienne, Montceau les Mines, oraz Montlucon. Komitety lokalne, jak również i centralny, przeprowadzają energiczną sprzedaż znaczków na cele komitetu, co winno stać się głównym stałym źródłem dochodów tych komitetów.



W Portugalji odbyły się wybory prezydenta, z których wyszedł zwycięsko dotychczasowy prezydent, generał Antonio Oscar de Fragoso Carmona.

Przeciw pomysłom zmiany

polskiego Hymnu Narodowego.

Kiedy znów zaczęły się pojawiać niewczesne projekty zmiany naszego hymnu narodowego i gdy pewne pisma sanacyjne, które w zapale radosnej twórczości chciałyby zastąpić jakimś sztucznym wymysłem drogą polskiemu sercu melodję mazurka Dąbrowskiego, piszą, że „sprawa dojrzała już do rozstrzygnięcia — właśnie wtedy nauka polska dała niespodziewaną, tęgą odprawę zwolennikom tego rodzaju nowinek.

TAJEMNICA HYMNU NARODOWEGO.

Nie wszyscy może wiedzą, że pochodzenie naszego hymnu narodowego jest właściwie tajemnicą. Do autorstwa mazurka, który stał się polskim hymnem narodowym, mamy trzech pretendentów: Józefa Wybickiego, Michała Ogińskiego, twórcę popularnych polonezów i wreszcie trzeciego, anonimowego i najmniej mającego obrońców: lud polski.

Autorstwo Wybickiego jest właściwie tylko legendą, której odrazu przeczy najstarsza wiadomość, jaką mamy, o pochodzeniu melodji słynnego mazurka. Wiadomość ta znajduje się w książeczce Leonarda Chodźki, wydanej w latach 1835 — 41 w Paryżu i podającej następującą uwagę: „Mazurek Dąbrowskiego... jest śpiewem wojennym wielkiej i niezaprzeczalnej piękności. Niektórzy przypisują go Wybickiemu, naogół wierzy się, że pochodzi on z dawniejszego okresu. W r. 1797 w czasie tworzenia legij polskich w Italji, został on przyjęty przez formacje... Szukano jakiegoś marsza wojennego dla legjonów prowadzonych przez Dąbrowskiego; Józef Wybicki, jeden z głównych organizatorów legji, pośpiesznie ułożył słowa do starodawnego mazurka „sur l'ancienne mazurek"), albo, jak mówią, do muzyki którą sam napisał..."

DETRONIZACJA OGIŃSKIEGO.

Te uwagi o „starodawnym mazurku" i „dawniejszym okresie" podkreśla teraz prof. Kamieński i występuje z twierdzeniem, że melodja hymnu narodowego jest melodją rdzennie polską, ludową i kto wie, czy nie miała za sobą już kilku wieków istnienia w chwili, gdy Wybicki pisał do niej słowa.

Dowody na to twierdzenie ogłosił prof. Kamieński w interesującej rozprawie zamieszczonej w dwóch ostatnich numerach „Muzyki". Ażeby przyznać autorstwo melodji naszemu ludowi trzeba naprzód odrzucić dwóch innych konkurentów. Wybicki odpada, ponieważ niema żadnego wyraźnego dowodu na jego korzyść, trudniej rozprawić się z Ogińskim. O Ogińskim wiadomo, że napisał marsz specjalnie dla legjonów i posłał go gen. Dąbrowskiemu 28 kwietnia 1797 r., czyli w sam czas, ażeby mógł służyć Wybickiemu, jako melodja do jego słów. „Mógł" nie znaczy „musiał".

Bo oto w pamiętnikach Ogińskiego jest pełna wzruszenia i dumy wzmianka o pierwszym wykonaniu marsza w Paryżu, które przyjęto entuzjastycznie. Czyż miłość własna kompozytora pozwoliłaby mu pominąć fakt, że marsz stał się słynną pieśnią legjonów? Następnie — książeczka Chodźki, wspomniana przez nas, podaje, że sąd ogólny za autora melodji uważa albo Wybickiego, albo „dawniejsze czasy", a przecież Chodźko był w latach 1819 — 1826 sekretarzem osobistym Ogińskiego. Czyż więc Chodźko nie wiedziałby o takim tytule do sławy swego opiekuna?

To, że Ogiński przysłał marsz gen. Dąbrowskiemu, niczego jeszcze nie dowodzi, gdyż w legjonach, jak w każdem wojsku, orkiestra napewno grała wiele marszów.

NAJSTARSZE NUTY HYMNU.

Ale jakież są wyraźne dowody na rzecz ludowego pochodzenia melodji l'ego już nie można rozstrzygnąć samą polemiką — musiało przyjść odkrycie. I przyszło. Prof. Kamieński znalazł wśród anonimowych rękopisów muzycznych w pruskiej bibljotece państwowej w Berlinie album tańców warszawskich, pochodzących z 1800 r. i będący wiernem odbiciem ówczesnego warszawskiego repertuaru tanecznego. W tym zbiorku — w tem ukryta jest niespodzianka — znajduje się mazur Nr. 41, w zasadzie identyczny z nutą naszego hymnu narodowego i przedstawia wersję tej melodji, starszą od najdawniejszej dotąd znanej o lat 29, a od powstania pieśni legjonów oddaloną tylko o 3 lata. Zestawienie zaś, dokonane przez prof. Kamieńskiego, w porządku chronologicznym wszystkich znanych wersyj tej melodji, kończąc aż na ustalonej oficjalnie w r. 1927 muzyce hymnu narodowego, wykazuje, że wszystkie późniejsze melodje są przekształceniami pierwszej, będącej zatem pierwowzorem pieśni legjonów. Zmiany powstały stąd, że mazur zamienił się w marsz i że musiano dostosować potrosze melodję do słów, nie zawsze zgodnie z rytmem muzyki dobranych przez Wybickiego.

CZY TO MARSZ, CZY MAZUREK

Trzeba pominąć różne dowody czysto muzykologiczne, wyprowadzające ów mazur z 1800 r. ze starych melodyj ludowych, gdyż — powiedzmy szczerze — są to rzeczy bardzo specjalne i wygodniej nam przyjąć gotowy wniosek o ludowości motywu tego mazura. Zato interesująca, a nawet intrygująca jest inna sprawa: czy to marsz, czy mazurek? Przecież ciągle się słyszy raz „mazurek Dąbrowskiego". Nawet Mickiewicz raz pisze, że pan Tadeusz „z dziecinną radością pociągnął za sznurek, by stary Dąbrowskiego usłyszeć mazurek", (księga pierwsza: Gospodarstwo), a raz w koncercie Jankiela mówi „i z trąb znana piosenka ku niebu wionęła, marsz triumfalny: Jeszcze Polska nie zginęła!"

Wyrażenie „stary Dąbrowskiego mazurek" tłumaczono jako „bardzo znany" nie widząc usprawiedliwienia dla słowa „stary". Pogląd prof. Kamieńskiego przywraca temu słowu istotny sens, a ów zwrot potwierdza raczej hipotezę o ludowem pochodzeniu melodji. Jak zaś rozgryść przeciwstawienie „marsz — mazurek"? I wytłumaczyć, że Gazeta Korespondenta Warszawskiego z r. 1809 podaje, że „na balu spowodu urodzin Najjaśniejszego Pana dnia 26 grudnia wśród tańców grany był mazurek ze znajomego marsza generała Dąbrowskiego"?

Otóż — jeżeli marsz legjonów powstał z dawnego mazurka, to po powrocie legjonów do kraju, oczywiście pierwotna melodja znów zwyciężała marszową przeróbkę. Dlatego to mamy i marsz i mazurek. Nie było żadnej profanacji hymnu legjonów — poprostu tańczono na zabawach stary mazur Nr. 1.

Różnice między tym starym mazurem, a marszem wynikają z połączenia sędziwej melodji z nowemi słowami Wybickiego. Są to jednak tylko drobne zmiany, o rdzeniu zaś tak pisze prof. Kamieński w zakończeniu swej rozprawy:

„Melodja naszego hymnu narodowego pozostaje tem niemniej dziełem zbiorowem, ponadindywidualnem licznych być może pokoleń, polskiego narodu i stąd też idzie jej niespożyta wartość, jako narodu tego wyraz, odbicie i symbol".

Jakaż więc pieśń mogłaby współzawodniczyć z melodją „Jeszcze Polska nie zginęła"? Czy jakiś wytwór chwili i jednego momentu politycznego może ubiegać się o zajęcie miejsca obecnego hymnu? Czyż można oddać pierwszeństwo np. melodji nie polskiej przed rdzennie polskim mazurkiem? Nauka polska zdecydowanie przesądza sprawę i tęgo rozprawia się z niedowarzonemi pomysłami.

Literatura polska zdobywa

coraz więcej czytelników wśród obcych.

Ważnym środkiem propagandy polskości jest literatura, która obecnie coraz więcej zdobywa czytelników zagranicą dzięki licznym przekładom. W roku ubiegłym przełożono ogółem z polskiego 50 druków. W liczbie tej **literatura piękna obejmuje 30 pozycyj**, prace naukowe — 12, wydawnictwa popularno - naukowe — 4, dokumenty życia społecznego — 1. Cztery przekłady osiągają dzieła Reymonta, a mianowicie „Chłopi" na język bułgarski i nowe wydanie w niemieckim, „Ziemia Obiecana" w języku włoskim oraz **„Pielgrzymka do Jasnej Góry"** po francusku.

Po trzy przekłady zyskują: Kaden - Bandrowski („Miasto mojej matki" w nowem wydaniu włoskiem i po francusku, „Przymierze serc" — także po francusku) oraz F. A. Ossendowski — dwa przekłady w języku francuskim i dwa — w hiszpańskim.

Ponadto przełożona została na języki: czeski i węgierski powieść F. Goetla **„Z dnia na dzień"**, która osiągnęła największą ilość tłomaczeń i wydań w językach obcych. W języku czeskim ukazała się ponadto powieść pt. **„Śmierć w słońcu"** Kossowskiego, na język słowacki — „Dewajtis" Rodziewiczówny, na francuski: Sieroszewskiego „Ucieczka", na hiszpański — Przybyszewskiego „De profundis" i wreszcie na język włoski — „Faraon" Prusa.

W zakresie poezji wyszły z druku dwie antologje: czeska i włoska.

Najwięcej ze współczesnych poetów polskich tłomaczony jest Zegadłowicz. W ubiegłym roku ukazał się piąty już przekład jego utworów na język czeski, którym jest transpozycja w djalekcie morawskim jego „Beskidzkich ballad".

Po włosku wyszedł niewielki zbiorek wierszy dla dzieci Konopnickiej.

Przekłady z literatury dramatycznej reprezentuje **„Protesilaus i Laodamia"** Wyspiańskiego w tłomaczeniu Elizabeth Munk Clark, zrewidowane przez prof. Goerga Rapall Noyes'a i wydane ze wstępem arkuszowym o poecie prof. Wacława Borowego, jako odbitka w Slavonic Review. Również prof. Noyes'owi oraz p. Florence Noyes zawdzięczamy przekład „Memeagra".

Dwa inne przekłady dzieł Wyspiańskiego („Klątwy" i „Sędziów") zamieściło pismo francuskie. Dotychczas przełożono 32 utwory poety na języki obce (nie licząc w tem ostatnich przekładów angielskich).

50-lecie „Placówki" Prusa

Pięćdziesiąt lat minęło w ub. roku od **ukazania się po raz pierwszy „Placówki"**. I dziś oto po upływie tylu lat ukazuje się ta powieść w zbiorowem wydaniu Pism Bolesława Prusa w 26 tom., tak pięknie wydanem przez Gebethnera i Wolfa i tak starannie opracowanem przez prof. Z. Szweykowskiego, zawsze świeża, zawsze chętnie przyjmowana i czytana.

Świeżość i aktualność tkwi niewątpliwie w organizacji twórczej Prusa, jego **genjalnym talencie**, zagadnieniach i sprawach przez niego poruszanych, jego humanitaryźmie, wierze w postęp i odrodzenie ludzkości.

W samej „Placówce" cóż pociąga dzisiejszego czytelnika? Kiedy mówi się o dzisiejszych pisarzach, że wreszcie przdstawiają wieś polską odartą z sielankowości i wakacyjnego nastroju, zajrzyjmy do tej powieści. Wspaniałe studjum duszy chłopskiej, pogłębienie psychologji, stworzenie prawdziwej kreacji chłopa polskiego — **to największa zdobycz Prusa w „Placówce"**, stanowiącej dla nas najlepszy dokument przekształceń stosunków społecznych i ekonomicznych jakie w latach 80-tych zachodziły na wsi.

Realizm i ostrość konturów w obrazie chłopa łagodzi może tylko pogodny uśmiech autora, spokojne i wyrozumiałe spojrzenie, dobroć z jaką Prus podchodzi do błędów i występków ludzkich.

Kiedy dziś mówi się o renesansie Prusa, **ma się na myśli nietylko jego popularność wśród czytelników, któ**ra niewątpliwie ogromnie wzrośnie dzięki tej inicjatywie wydawniczej, wskrzeszającej mnóstwo najlepszych utworów, od lat kilkudziesięciu zapomnianych i wyczerpanych ale i o jego znaczeniu dla dzisiejszej twórczości.

Dzisiejsza literatura stoi pod znakiem ostrej reakcji przeciw Młodej Polsce, jej **wybujałościom impresjonistycznym, przeciw subjektywizmowi w ujęciu świata.**

Realizmowi dzisiejszego pokolenia pisarzy **któż może lepiej patronować, jak nie autor „Lalki". Jest to** najlepsza szkoła pisarstwa w naszej prozie.

Kronika kulturalna.

— **88 SKRZYPKÓW NA KONKURSIE W WARSZAWIE.** Z racji 100-ej rocznicy urodzin Henryka Wieniawskiego, genjalnego a przedwcześnie zmarłego skrzypka - kompozytora polskiego odbędzie się w Warszawie wielki Międzynarodowy konkurs skrzypcowy jego imienia, zorganizowany pod protektoratem Prezydenta Rzplitej. Konkurs rozpocznie się 3-go marca w Filharmonji Warszawskiej. Zgłosiło się do Konkursu zgórą 160 kandydatów, z których 88 zostało dopuszczonych. Kandydaci pochodzą prawie ze wszystkich stron świata.

— **100-TNA ROCZNICA URODZIN SAINT - SAENS'A.** W tym roku Francja będzie obchodziła 100-tną rocznicę jednego z największych swych muzyków, Kamila Saint - Saens'a. Saint - Saens w historji muzyki francuskiej 19-go wieku zajmuje pierwsze miejsce obok Debussy'ego. W celu uczczenia tej rocznicy utworzył się komitet, który organizuje szereg uroczystości muzycznych, a między innemi wielki koncert symfoniczny pod dyrekcją mistrza Toscaniniego. W koncercie tym weźmie zapewne udział mistrz fortepianu Paderewski. Opera paryska oraz opery prowincjonalne wystawią dzieła sceniczne Saint - Saens'a, w Paryżu zaś opera przygotowuje już „Samsona i Dalilę" w nowem opracowaniu. Saint - Saens urodził się 9 października 1835 r. w Paryżu. W roku 1885 objął stanowisko organisty w katedrze Notre Dame. Na kompozycje orkiestrowe mistrza składają się poematy symfoniczne: „Kołowrotek Omfali", „Taniec szkieletów", „Faeton", „Młodość Herkulesa". Z oper osiągnęły największy sukces: „Samson i Delila", oraz „Henryk VIII". W dorobku Saint - Saens'a widnieją jeszcze liczne kompozycje na organy, symfonje, suity, koncerty na skrzypce i fortepjan, utwory kameralne, pieśni.

— **OBCHÓD 25-TEJ ROCZNNICY ZGONU ORZESZKOWEJ.** W 25-tą rocznicę zgonu ś. p. Elizy Orzeszkowej przygotowuje się Grodno do uroczystego uczczenia pamięci wielkiej pisarki. Oprócz tradycyjnego obchodu w dniu rocznicy, projektowany jest m. in. zjazd nauczycieli polonistów z terenu Kuratorjum Wileńskiego oraz zjazd działaczy społecznych i kulturaln - oświatowych Grodzieńszczyzny. Pozatem rozpisany będzie konkres na sztukę sceniczną, przyczem nagrodzony utwór ma być odegrany w dniu obchodu w Teatrze Miejskim. T-wo im. Orzeszkowej wydaje w tym roku wyczerpane już zupełnie dzieła Orzeszkowej.

KRONIKA TYGODNIOWA

WIECZORKI TAŃCUJĄCE I SMUTNE

Ulica Małachowskiego w Sosnowcu mogłaby się też nazywać Bankową, przy tej bowiem ulicy znajduje Bank handlowo - przemysłowy i żałosne szczątki Banku Zagłębia. Tędy się Bank Handlowy. Bank Polski, też prowadzi droga do Sądu okręgowego, trzeba tylko trochę skręcić na lewo. Właśnie „na lewo".

Nadużycia w Banku Zagłębia sięgają tak poważnych sum, że nie mamy powodu zazdrościć Francji jej stawiskjad. U nas też zdarzają się zdolni ludzie i pod tym względem, trzeba to przyznać, dotrzymujemy kroku Europie.

Akta sprawy sądowej obejmują 10 tomów. Proszę, co za wydawnictwo. Coś w rodzaju „Sagi rodu Forsytów". które to porównanie jest jeszcze i z tego powodu trafne. że chodzi o forsę, o 400 tys. złotych. Obliczono, że akt oskarżenia obejmuje 2 tysiące wierszy. Nawet po doliczeniu stu paru wierszy niniejszego feljetonu, wypadnie około 200 złotych na wiersz. ale jest to obliczenie najzupełniej dowolne, fantastyczne, bo nie było jeszcze wypadku, aby sumienną pracą pisania akt lub zapisywania szpalt gazety można było dojść do zawrotnej sumy 400 tysięcy.

Obecne władze Banku wystąpiły do Magistratu z propozycją przekształcenia Banku na Miejską Kasę oszczędności. Jeżeli p. prez. Kaczkowski poszuka w aktach miejskich, to znajdzie w nich memorjał w podobnej sprawie władz Banku sprzed dwóch lat. Samorząd miejski więc, jak się okazuje, jest dla Banku ostatnią deską ratunku, ponieważ jednak „magistrat" nie pochodzi stąd, że jest magikiem od cudzych strat. przeto prez. Kaczkowski niewątpliwie bardzo szczegółowo rzecz zbada, zanim się zdecyduje na krok stanowczy.

Byłoby, oczywiście, ze wszechmiar rzeczą pożyteczną, gdyby się udało Bank uratować, bo przez to uratuje się nietylko pieniądze, ale też, co bodaj jest wychowawczo ważniejsze — zaufanie do społecznych instytucyj kredytowo - oszczędnościowych. Dopóki istnieją afery w rodzaju nadużyć w Banku Zagłębia, dopóty nie można mieć za złe ciułaczom. że ukrywają swe oszczędności. Dziurawa pończocha bywa czasem bezpieczniejszym schowkiem, niż kasa ogniotrwała.

Kasa jest już pusta — trudno, ale istnieje jeszcze dom Banku Zagłębia. jeden z najbardziej reprezentacyjnych domów w Sosnowcu. Mówiono niedawno jeszcze, że o jego kupno zabiega pewien żydowski kapitalista. Więc ta cała historja z Bankiem Zagłębia dotyczy nietylko udziałowców i ciułaczy, jak się to teraz rzewnie mówi, ale dosłownie całego społeczeństwa polskiego. Dom Banku Zagłębia to w całem tego słowa znaczeniu placówka, tak głęboko pojęta, jak owa inna „Placówka", którą Prus swoim genjuszem podniósł do wyżyn ostoi polskiego bytu narodowego. W pospolitości dnia codziennego, w ciągłem obcowaniu ze zdarzeniami różnej wartości moralnej i znaczenia ogólnego, przytępiamy w sobie wrażliwość na rzeczy wielkie. A przecież nam we własnej ojczyźnie powodzi się coraz gorzej i polski majątek narodowy topnieje w naszych oczach.

Ten patos w obliczu tonącego Banku Zagłębia jest doprawdy najzupełniej na miejscu.

Obrzucanie tu inwektywami dwóch głównych sprawców upadku poważnej instytucji społecznej nie sprawiałoby szczególnej satysfakcji, są już bowiem oni aresztowani i odpowiednio osądzeni w opinji publicznej. Skakanie na pochyłe drzewo pozostawmy kozie. Trzeba to jednak przypomnieć, że jeden z oskarżonych był swego czasu, krótko coprawda, ale [illegible] Sosnowca a więc kimś, kto w pewnej chwili potrafił sobie zaskarbić zaufanie ogółu mieszkańców niebardzo podłego miasta. Tem głębiej przeto obecnie zadraśnięta jest nasza ambicja społeczna, tem większy jest żal i tem bardziej palący wstyd. Właśnie wstyd, który góruje nad wszystkiemi innemi uczuciami, że dopuszczono do zmarnowania wspólnego dorobku obywateli.

Wszystkie nadużycia najbardziej nawet prywatne są w ostatecznej swej konsekwencji krzywdą ogólną i w sumie stanowią klęskę społeczną. Choroba pod nazwą „Bank Zagłębia" nie należy do niedomagań, z któremi można byłoby się rozprawić tylko w suchych protokułach sądowo - policyjnych, lecz jest bodaj groźniejsza od gruźlicy, dla której zwalczania organizowany jest obecnie w Sosnowcu bal.

W zmaganiach się z epidemją nadużyć trzeba czegoś więcej niż tańcujących wieczorków. Trzeba poprostu wielkiego moralnego odrodzenia narodu. Pachnie to kaznodziejstwem, ale, doprawdy, innej drogi nie widać.

Zresztą robi mi się smutno, kiedy wspomnę o Wieczorku.

K. Ćwierk.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

17 Niedziela

Dziś Sylwiny
Jutro Symeona
Wschód słońca 6 m. 55.
Zachód „ 17 m. 3.

Kino teatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Ich noce.
PALACE: Siostra Marta jest szpiegiem.
EDEN: Moskiewskie noce.
MOMUS: Wiosenna parada.
DĄBROWA
ARS: Taniec miłości.
BAJKA: I. Zagłada. II. Królowa szybkości.

× **OSOBISTE.** Kazimiera Piotrowska rodem z Sosnowca uzyskała na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie stopień magistra filozofji z zakresu chemji. 1035

× **WICEBURMISTRZ CZELADZI** Kandydatem na wiceburmistrza Czeladzi jest p. Jan Sadowski urzędnik Magistratu.

× **T-WO „SOKÓŁ" W DĄBROWIE** przypomina, że dziś w „Ognisku" przy ul. Krótkiej odbędzie się „Wielka rewja gimnastyczna" o godz. 16 Gniazda okoliczne przybywają licznie, aby poprzeć inicjatywę gniazda dąbrowskiego „Sokół" w Dąbrowie. Mamy niepłonną nadzieję, że społeczeństwo, jak zwykle i w tym wypadku gremjalnie przybędzie na popisy, okazując zainteresowanie i zasilając fundusze gniazda.

× **ZABAWA TOW. GIMN. „SOKÓŁ" W BĘDZINIE.** W dniu 23 bm. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" urządza tradycyjną zabawę karnawałową w salach Towarzystwa Dobroczynności na Górze Zamkowej Początek o godzinie 9 wieczorem. Zarząd Gniazda tą drogą zwraca się do członków innych Gniazd z prośbą o liczne przybycie.—

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś premjera oryginalnej komedji sowieckiej W. Szkwarkina p.t. „Cudze dziecko". Sztuka ta wystawianą była na wszystkich scenach Europy ciesząc się wszędzie dużem powodzeniem. W. Szkwarkin tworzy tak kapitalne zawikłania i sytuacje, dając jednocześnie aktorom ogromne pole do popisu, że widz bawiąc się śledzi sztukę z zainteresowaniem od początku do końca. Reżyseruje sztukę p. H. Zelwerowiczówna, zaś w kapitalnych rolach wystąpią pp.: Abciszewska, Gerson, Gołaszewska, Królikowska, Raparska, Balcerzak, Bielecki, Golczewski, Erwan Kostrzyński, Nawrocki, Orchoń, Rokossowski

Po południu o godz. 4.30 po cenach popularnych od 25 gr. komedja M. Morozowicz-Szczepkowskiej p.t. „Hyp A".

× **Z ŻYCIA PARAFJI STARY SIELEC.** Od dziś t. j. od 17 bm. i 2 niedziele następne w parafji Stary Sielec rozpoczyna się 40-godzinne nabożeństwo: Porządek nabożeństw: Godz. 7. Prymarja — ks. Wł. Mach kazanie — ks. L. Stasiński. Godz. 9 Msza św. — ks. L. Stasiński nauka — ks. Wł. Mach. Godz. 11 Suma — ks. prob. A. Hendrykowski kazanie ks. Józef S. Łopaciński. Godz. 16 Nieszpory — ks. L. Stasiński kazanie — ks. rektor J. Suma. Porządek Adoracji: Godz. 8—9 Kat. Stow. Niewiast; 10—11 Kat. Stow. Mężów;, 12—13 i pół. Trzeci Zakon i Arcyb. r. Porcisz; 3 i pół — 14 Krucjata Euch. 14—15 Kat. Stow. Młodz. Męsk. i Żeńsk. 15—16 Straż Honorowa.

× **DO KASY CHRZEŚC. T-WA DOBROCZYNNOŚCI W SOSNOWCU** na kształcenie sierot w rzemiośle złożyli pp.: Zw. lekarzy Państwa Polskiego zł. 31; Dyr. K. Dauphin zł. 20; zawiadowca inż. Gallot — zł. 20; M. Jędryczek zł. 5; M. Żurek zł. 1.

Najlepszy środek na nerwy

Znakomity neurolog warszawski dr. R. zapytany raz w towarzystwie, jaki jest najlepszy środek na nerwy, odpowiedział:

— Miljon złotych gotówką. Jest to środek uniwersalny.

Wszyscy wybuchnęli śmiechem. Zaczęto się targować.

— Zgodziłbym się na pół miljona.

— A ja na ćwierć.

— A ja na 50.000.

— A ja na 10.000.

Rzeczywiście. W dzisiejszych czasach kłopotów i trosk każda gotówka działa niesłychanie kojąco na wszelkie dolegliwości nerwowe.

— Tylko która apteka wydaje to lekarstwo?

— Aptek takich jest wiele w całej Polsce To kolektury loteryjne. Jeden może dostać mniejszą porcję, drugi większą, a ktoś dostanie całą dozę w postaci miljona.

— A kiedy?

— Niektórzy muszą czekać przez cztery klasy. niektórzy jednak otrzymają już lekarstwo 19 lutego, to znaczy w dniu rozpoczęcia ciągnienia I-ej klasy. W każdym razie więcej niż co drugi otrzyma.

A więc czekamy.

— Tylko nie z próżnemi rękami. Bez recepty lekarstwa się nie wydaje, a receptą jest los do 32 loterji klasowej. Trzeba zawczasu kupić, bo może zabraknąć.

—XX—

× **ZEBRANIE LEGGJON. I PEOWIAKÓW.** W lokalu Okręgu Związku Legjonistów Polskich w Sosnowcu odbyło się w dniu 14 bm. zebranie prezesów, komendantów i przedstawicieli Zarządu. Okręg. Zw. Leg. i Oddziałów tegoż Związku, oraz Zarządu Powiatowego Związku Peowiaków i Placówek tegoż Związku. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele Zarządu Okręgu i Oddziałów Zw. Leg. pp. Cholewicki, Toba, Łapiński. mjr. Stawiński, Szwaja, Goc prezes Zarządu Powiatowego Związku P. O. W. p. A . Zięba i przedstawiciele Zarządu Pow. i Placówek P. O. W. pp. Fungał Piotrowski. Ogłaza, Kopczyński, Baromski. Skibiński. Osłoński. Zebraniu przewodniczył delegat Zarządu Głównego Zw. P. O. W. w Warszawie p. Fulmyk. Zebranie miało na celu pogłębienie i zacieśnienie kontaktu i współpracy między dwiema bratniemi organizacjami.

Po przemówieniach delegata Zarządu Głównego P. O. W. p. Fulmyka, wiceprezesa Okręgu Zw. Leg. p. Cholewickiego i prezesa Pow. Koła P. O. W. p. Zięby uchwalono m. in.: zapraszanie na posiedzenia Okręgu Związku Leg. P. przedstawicieli Zarządu Powiat. P. O. W., a na posiedzenia Oddziałów Związku Leg. Pol. przedstawicieli Placówek P. O. W. i odwrotnie, t. j. Peowiacy zapraszają na swoje posiedzenia Legjonistów; urządzanie wspólnych herbatek politycznych i wieczorów dyskusyjnych: urządzanie wspólnych uroczystości i branie w tychże udziału; uzgadnianie delegacji do prac społecznych w różnych organizacjach prorządowych; dążenie do tego, ażeby lokale P. O. W. i Leg. znajdowały się pod jednym dachem; w razie nieporozumień powołać wspólny Sąd Koleżeński z Legjonistów i Peowiaków.

O odbytej konferencji postanowiono powiadomić Oddziały Związku Leg. i Peowiaków z zaleceniem zacieśnienia łączności w myśl wymienionych wskazań i przystąpienia do wytężonej współpracy na całym terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

× **NA F. O. M.** W 15 rocznicę objęcia przez Polskę dostępu do morza pracownicy warsztatów mechanicznych kopalni „Paryż" złożyli na Fundusz obrony morskiej zł. 54.10 (pięćdziesiąt cztery złote 10 groszy).

× **O MIEJSCE NA CMENTARZU.** Proboszcz parafji dąbrowskiej, zawiadamia parafjan, iż plan cmentarza grzebalnego jest już na ukończeniu. Wskutek regulacji cmentarza i założenia księgi ewidencji grobów, posiadacze kwitów na zakupione na przyszłość place na groby. zechcą się zgłosić z kwitami do kancelarji parafjalnej, lub do grabarza celem wskazania miejsc i odnotowania tychże na planie, w którym te właśnie miejsca muszą być uwidocznione i oznaczone liczbą porządkową. Jeżeli osoby zainteresowane nie zgłoszą do 1 maja r. b. dokumentu na zajęte miejsca na groby, place te będą uwidocznione w planie cmentarnym jako wolne. — Takie miejsca zajęte winny być ogrodzone lub przynajmniej oznaczone tabliczką z napisem „zajęty".

Szkodnicy społeczni Rzuchowski i Wieczorek

Fałszowali książki zabierali cudze pieniądze, oszukiwali

Sosnowiec od kilku dni żyje pod wrażeniem aresztowania dyrektora Banku Zagłębia, **Stanisława Rzuchowskiego**, oraz prezesa zarządu tegoż banku, **Felicjana Wieczorka.**

Już od dłuższego czasu mówiono sobie na ucho i po kątach, że ci dwaj panowie wpadną, ale tak dotkliwie, że zatrzymają się dopiero poza kratkami więziennemi. I tak się stało. A zaczęło się to dość delikatnie.

W 1922 roku Towarzystwo pożyczkowo - oszczędnościowe w Sosnowcu uchwałą władz z dnia 7 lutego przekształcone zostało na „Bank Zagłębia. spółdz. z ogr. odp.". Po wyjściu z okresu dewaluacji Bank Zagłębia stał się najpoważniejszą spółdzielczą instytucją kredytową na terenie Zagłębia, mając oparcie w tradycji b. Tow. poż.- oszcz.

W roku 1924 do zarządu Banku Zagłębia wybrani zostali **Felicjan Wieczorek,** jako prezes zarządu, oraz dwaj członkowie: **Marjan Jagiełłowicz i śp. Józefat Kruszyński,** do rady nadzorczej: **Jerzy Wolf** — prezes, oraz członkowie: **Feliks Janson, Stanisław Monsior, Józef Bielski, Jan Krzysztofik i inż. Edward Porczyński.**

W tym też czasie zarząd banku zaangażował początkowo w charakterze urzędnika, a następnie kierownika banku, **Stanisława Rzuchowskiego.**

PIERWSZE JASKÓŁKI.

Upłynęło kilka lat.

W maju 1931 roku na walnem zebraniu członków zarządu, jeden z nich poruszył **kwestję przekroczeń kredytowych niektórych członków** zarządu i rady nadzorczej banku. Przewodniczący tego zebrania p. Artur Michael, zdziwiony oświadczeniem członka, zażądał okazania **protokółu lustracyjnego,** przed chwilą odczytanego przez kierownika banku Rzuchowskiego. Przeglądając protokół stwierdzono, że Rzuchowski **nie wszystkie ustępy tego protokółu** odczytał, mianowicie **opuścił część,** w której była mowa o zadłużeniu Wieczorka i p. Wolfa, przekraczającem dozwoloną wysokość 20 tys. zł.

Zapytani członkowie zarządu i rady nadzorczej, czy z ich wiedzą Rzuchowski opuścił wspomniane ustępy oświadczyli, **że nic o tem nie wiedzą.**

Powyższy incydent wywołał wśród członków banku niepokój, który objawił się w masowem wycofywaniu wkładów z banku.

PĘKŁA BOMBA.

I oto pękła bomba. Rewident Związku spółdzielni polskich po przeprowadzeniu dokładnej rewizji ksiąg i działalności banku ustalił, że **członkowie zarządu i rady nadzorczej udzielali sobie samodzielnie kredytu.**

Naskutek przeprowadzonej lustracji zwołane zostało nadzwyczajne walne zebranie członków banku, na którem **złożyli swoje mandaty członkowie zarządu i rady nadzorczej.**

Wybrano nowy zarząd, który zamierzając przeprowadzić sanację, postanowił sporządzić dokładny bilans oraz sprawdzić istotny stan finansowy spółdzielni.

I wtedy to Rzuchowski orjentując się, że zaczynają wychodzić na jaw jego sprawki, **wyjechał nagle z Sosnowca,** przesyłając jednocześnie list do zarządu banku z **prośbą o udzielenie mu urlopu zdrowotnego.**

DO PROKURATORA!

Ujawnienie nadużyć skłoniło nowy zarząd do wniesienia **w dniu 17 grudnia 1931 roku skargi do prokuratury** przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu, naskutek której zarządzono dochodzenie, a następnie śledztwo.

I oto w toku żmudnego śledztwa ustalono, że nadużyć na szkodę Banku Zagłębia **dopuścili się** przedewszystkiem: **Rzuchowski, Wieczorek** oraz jeszcze kilka osób.

Przesłuchanie świadków przeprowadzenie szczegółowej rewizji, ekspertyza ksiąg buchalteryjnych i dokumentów banku za czas od 1926—1931 roku — wszystko to wykazało niezbitą winę Wieczorka i Rzuchowskiego, którzy, jak się okazało, sprzeniewierzyli ni mniej, ni więcej tylko **ponad 500.000 złotych doprowadzając ten bank do ogłoszenia upadłości.**

W ręce sędziego śledczego dostał się najprzód Rzuchowski. Czując się zdemaskowanym, Rzuchowski począł przerzucać **odpowiedzialność na cały szereg** innych osób.

Rozpoczęło się wzajemne oskarżanie, obciążanie, wobec czego liczba oskarżonych coraz bardziej wzrastała.

Na wieść o tem w banku powstała burza, w sferach kupieckich, rzemieślniczych i robotniczych — popłoch.

RZUCHOWSKI — WIECZOREK

Wróćmy jednakże do osoby Rzuchowskiego i Wieczorka. Przyjaciele Pracowali razem, pracowali w pocie czoła na... domy, place, folwarki, na bulanki i zabawy, pracowali jednak nie dla banku, ale dla siebie, dla własnej kieszeni.

Praca była nie łatwa. Trzeba było myśleć, kombinować.

A rezultat tej pracy jest taki, że p. Rzuchowski stanie niebawem przed sądem **pod zarzutem sfałszowania ksiąg, ukrywania i fałszowania dokumentów,** nadużycie zaufania i t.p.

W przeciągu niespełna 4 lat **przywłaszczył on sobie ponad pół miljona złotych, które obrócił na własną korzyść, doprowadzając tem bank do upadku.** Początkowo szło mu to niezdarnie, zczasem jednak nabrał rutyny i wprawy. Brał, co mógł i ile się dało. Dla orjentacji podajemy krótko wykaz jego machinacyj:

1) **na fikcyjne karty wkładowe** podjął dość sporą sumkę;

2) prowadził księgowość banku w sposób niezgodny z prawdą, przez umieszczenie w księgach handlowych **fałszywych wiadomości o stanie rachunków banku.**

3) **ukrywał dokumenty handlowe,**

4) **otworzył fałszywe konta oszczędnościowe nieistniejących członków banku** wpisując na ich kontach wkładowych rzekome wpłaty, a następnie podejmując je, obciążał niemi rachunki właścicieli kont.

5) **sporządzając karty memorjałowe** na podstawie których urzędnicy czynili zapisy w księgach banku, **ukrywał w pozycjach zamieszczonych w memorjale sumy podjęte z fikcyjnych kart wkładowych** w ten sposób że na kartach memorjałowych ujawniał sumy, **podjęte rzekomo przez właścicieli kont,** bądź z kasy Banku Zagłębia, bądź też z innych banków.

6) w celu ukrycia pobranych sum bez wiedzy zarządu banku, **dokonał fałszywych zapisów na kartach memorjałowych na kontach szeregu osób.**

7) w celu pokrycia długu osobistego, z losów loteryjnych, otrzymanych do sprzedaży od Władysława Czechowskiego, dokonał jednocześnie fikcyjnych zapisów na koncie żony p. Czechowskiego obciążając ją tą sumą.

8) w celu ukrycia nadmiernego zadłużenia prezesa zarządu **Wieczorka,** w porozumieniu z nim, **dokonał fałszywego zapisu w księgach banku ujawniając fikcyjny przelew 45 tys. złotych na rachunku Cechu blacharzy z rachunku Wieczorka,** przez co fikcyjnie zmniejszył zadłużenie **Wieczorka.**

9) na czas kontroli w Banku Zagłębia uskutecznianej przez władze nadzorcze i przed każdorazową lustracją, dokonywaną przez delegata Związku rewizyjnego spółdzielni, **ukrywał fikcyjne karty wkładowe szeregu osób,** których łącznie suma wkładów odpowiadała sumie przywłaszczonych pieniędzy.

10) **sfałszował asygnaty kasowe, podrobił podpisy kilku osób na wekslach,** udzielał bez zgody zarządu i rady nadzorczej kredytu członkom i nieczłonkom banku — jednem słowem robił wszystko, żeby bank doprowadzić do upadku.

Pan Wieczorek również nie próżnował.

A więc udzielał sobie, **wbrew statutowi niedozwolonych, nadmiernych kredytów, które ukrywał na kontach** szeregu osób, oraz samowolnie pobierał gotówkę z kasy banku, czem spowodował szkód dla banku **na przeszło 200 tys. złotych.**

A wreszcie chcąc ukryć swe zadłużenie **podżegał Rzuchowskiego do fałszowania ksiąg banku.**

Nie przesądzajmy jednak sprawy. Niech tych dwóch szkodników narazie ma w opiece naczelnik więzienia **w Będzinie.** Czyż nie lepiej zaczekać na opinję sądu, która zedrze zasłonę z tej afery, która **pozbawiła wiele osób ciężko** zapracowanego **grosza i podważyła zaufanie** w społeczeństwie do pożytecznej instytucji spółdzielczej.

Rozprawa odbędzie się dnia 8 kwietnia r.b. i trwać będzie kilka dni ze względu na olbrzymi materjał dowodowy, oraz dużą ilość świadków.

Obowiązek rejestracji umów o naukę

w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu

W myśl art. 116 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem (Dz. U. R. P. Nr. 53, poz. 468) w brzmieniu zmienionem ustawą z dnia 10 marca 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 40, poz. 350) — warunki, dotyczące nauki w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych, które zatrudniają uczniów winny być w ciągu 4 tygodni od dnia rozpoczęcia nauki, ustalone umową pisemną, podpisaną przez przemysłowca (kupca, pryncypała), albo jego zastępcę oraz przez ucznia — i, jeżeli uczeń ma mniej niż 21 lat także przez jego ojca lub opiekuna.

W umowie należy: **określić przemysł, w którym uczeń ma być kształcony, podać czas trwania nauki oraz wzajemne świadczenia i przytoczyć warunki rozwiązania umowy.**

Umowę należy sporządzić w dwóch egzemplarzach, podpisanych przez strony; po zarejestrowaniu jeden z nich otrzymuje przedsiębiorstwo, drugi zaś uczeń, względnie jego ojciec lub opiekun.

Najdalej w ciągu 14 dni od dnia zawarcia umowy przemysłowiec winien obydwa egzemplarze **wraz z jednym odpisem przedstawić Izbie Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu** w celu zarejestrowania. Równocześnie należy wnieść do kasy Izby, albo wpłacić na konto czekowe P. K. O. Nr. 307.790 opłatę za rejestrację w wysokości zł. 7.

Jeżeli przemysłowiec jest członkiem zrzeszenia przemysłowego (organizacji społeczno - zawodowej) — koniecznem jest przesłanie odpisu umowy zrzeszeniu, w ciągu 14 dni od dnia zawarcia umowy.

W tych wypadkach, gdy zrzeszenie przemysłowe, do którego należy przemysłowiec nałoży na swych członków obowiązek zawierania umowy o naukę przed zrzeszeniem, umowę sporządza i rejestrację przeprowadza zrzeszenie.

Dla ułatwienia zainteresowanym dopełnienia obowiązku zawarcia umowy o naukę zgodnie z prawem i zarejestrowania jej, Izba wydała **schemat wzorowej umowy o naukę, który biuro jej wydaje do użytku przemysłowców za opłatą w kwocie 10 groszy.**

Wobec tego, że dotychczas znaczna część umów o naukę nie została jeszcze zarejestrowana zgodnie z przytoczonemi wyżej przepisami prawnemi. Izba przypomina wszystkim przedsiębiorstwom na terenie woj. Kieleckiego, które zatrudniają uczniów przemysłowych — o ciążącym na nich obowiązku **niezwłocznego zarejestrowania wszystkich umów o naukę, zawartych po dniu 15 sierpnia 1934 r., oraz zarejestrowania każdej nowej umowy w ciągu dni 14 od jej zawarcia.**

Izba zwraca uwagę, że za niezarejestrowanie umowy o naukę winni podlegają sankcjom karnym, przewidzianym w art. 126 prawa przemysłowego (grzywna do zł. 1000 — i areszt do dni 14).

Obowiązek zawierania umów o naukę i rejestrowania ich w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu obejmuje tylko uczniów przemysłowych, natomiast nie obejmuje on t. zw. praktykantów, czyli osób, uzupełniających przez praktykę teoretyczne wiadomości fachowe, uzyskane w szkole zawodowej, niezależnie od jej stopnia.

Izba nadmienia, iż obowiązek rejestracji umów dotyczy wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, podlegających przepisom prawa przemysłowego."

Obchód rocznicy koronacji

OJCA ŚW. PIUSA XI.

Dziś społeczeństwo katolickie uczci rocznicę elekcji i koronacji Ojca św. Piusa XI. W godzinach przedpołudniowych odbędą się we wszystkich świątyniach katolickich uroczyste nabożeństwa, z odśpiewaniem „Te Deum" i modlitwą za Papieża. W godzinach popołudniowych w poszczególnych miejscowościach będą urządzane okolicznościowe akademje.

W Dąbrowie akademja odbędzie się o godz. 5.30 popoł. w sali Stow. robotników chrześcijańskich, z następującym programem: Hymn papieski, zagajenie — prezes P. A. K. p. adw. Morguleo, referat p. t. „Pius XI, a kryzys obecny" p. prof. Klemens Jędrzejewski z Warszawy, chór kościelny „Echo" pod batutą p. F. Kostulskiego orkiestra T-wa „Lutnia" kop. „Paryż" pod dyr. p. T. Musialika, deklamacja „W hołdzie Ojcu św". — druhna K. S. M. Z. Marja Hafikówna, wiolonczela (solo) — p. Kott, hymn „Boże coś Polskę". Bilet wstępu od 20 gr. do 1.49 zł.

W Będzinie natomiast akademja papieska odbędzie się w wtorek, dn. 19 bm. o godz. 7.30 wiecz. w sali kina Apollo, z następującym programem: Zagajenie — prezez P. A. K. p. Weiman. Hymn papieski. Chór kościelny. Referat dr. Bilika. Recytacja prof. Więcek. W drugiej części p. Zagórski odśpiewa kilka pieśni, a kwartet, w osobach pp. prof. Sieji, Z. Krawickiego, Braunera i Pachelskiego wykona kilka poważnych utworów. Ceny miejsc od 30 gr. do 2 zł

Koncert
W SOSNOWIECKIM KLUBIE TOWARZYSKIM.

Bardzo miłą niespodziankę sprawił kulturalnym sferom społeczeństwa Zagłębiowskiego Sosonwiecki Klub towarzyski, organizując w ub. czwartek koncert z udziałem p. S. Korwin - Szymanowskiej (śpiew) i p. Henryka Sztompki (fortepian).

P. Sztompka, uczeń mistrza Paderewskiego powitany został rzęsistemi oklaskami, a niemilknącemi brawami nagrodzili słuchacze porywająco odegranego Poloneza Szopena. W programie koncertowym znajdowało się szereg utworów Szopena, Debussy'ego, K. Szymanowskiego, Moniuszki, Schuberta, Schumanna Brahmsa. Również niemilknącemi długo brawami darzono p. Korwin - Szymanowską za arję — L'enfant prodigue“ oraz „jestem i płaczę“...

Sosnowieckiemu klubowi towarzyskiemu należy się zupełnie szczere słuszne uznanie za umożliwienie w tem niezwykle miły i kulturalny sposób spędzenia wieczoru.

Ze Zw. teatrów, chórów i orkiestr LUDOWYCH.

Zarząd Związku teatrów, chórów i orkiestr ludowych pow. Będzińskiego w Dąbrowie zawiadamia, że w dniu 24 bm. o godz. 10 rano w pierwszym, a o godz. 11 w drugim terminie, w lokalu szkoły powszechnej nr. 5 przy ul. Konopnickiej 26 w Dąbrowie odbędzie się III zwyczajny zjazd delegatów zespołów teatralnych, chóralnych i orkiestralnych. Porządek dzienny: Zagajenie i wybór prezydjum, odczytanie protokółu z II walnego zjazdu, referat „Nasze zadania i cele“ — wygłosi p. Kazimierz Olszewski, sprawozdanie ustępującego zarządu i komisji rewizyjnej dyskusja nad sprawozdaniami i referatem, wybór nowego zarządu, komisji rewizyjnej i zarządu honorowego, wolne wnioski.

× **ZABAWA NA P. W. K.** Dziś w t. j. w niedzielę, dn. 17 bm. o godz. 4 odbędzie się zabawa taneczna dla młodzieży szkolnej, urządzona staraniem Przysposobienia Wojskowego Kobiet. Zabawa odbędzie się w sali gimn. im. E. Plater urozmaicona będzie popisami młodych członkiń. Komitet zaprasza wszystkich członków i sympatyków P. W. i W. F. Wstęp 50 gr.

× **POPULARNE POGADANKI HIGJENICZNE.** W Miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu przy ul. Teatralnej nr. 4 odbędą się następujące pogadanki: dn. 17. II br. o godz. 11 dr. med. M. Molicki wygłosi pogadankę: „O odżywianiu niemowląt“, dn. 24. II. br. o godz. 11 dr. med. H. Liberman wygłosi pogadankę: „Choroby wieku dziecięcego na tle niewłaściwego odżywiania“, dn. 3. III. br. o godz. 11 dr. med. Antoni Nasiłowski wygłosi pogadankę: „Opieka i pielęgnowanie dzieci we wczesnem niemowlęctwie“.

× **AKADEMJA.** Dzisiaj o godz. 9.30 rano staraniem Związku zawodowego górników „Praca Polska“ filja „Saturn“, Koła Górników kop. „Saturn“ i Spółdzielczego Koła Oświatowego w Czeladzi odbędzie się w lokalu Strzechy Górniczej na kop. „Saturn“ uroczysta akademja z racji 15-lecia zaślubin Polski z Bałtykiem. Okolicznościowe prelekcje wygłoszą: p. Kwaśniewski i komendant Chorągwi Związku Hallerczyków Zagłębia Dąbrowskiego p. Kusior. Następnie w części muzyczno-wokalnej szereg atrakcyjnych numerów zaprodukuje zespół współorganizacyjny.

× **PORANEK W KINIE ZAGŁĘBIE.** Strzelecki KS. urządza w niedzielę dn. 17 bm. wielki poranek w kinie Zagłębie. W programie „Pałac na Kółkach“ wspaniała komedja, film produkcji krajowej; w rolach gł. I. Sym. K. Lubieńska, K. Krukowski. Zelwerowicz. Z. Sawan i inni Reż. R. Ordyński. Ponadto: Groteska rysunkowa oraz tygodniki. Na scenie popisy świetnej orkiestry jazz-bandowej Strzeleckiego K. S. pod dyr. p. W. Jeziorowskiego. W programie muzyka lekka. Początek o godz. 11 Ceny biletów 25 i 40 gr.

NA TOWARZYSTWO PRZECIWGRUŹLICZE.

Zaproszenie do tańca
Na bal w ratuszu sosnowieckim

Inwitacja do walczyka
Magistrowej miłej pani Zosi
Dodaje mi animuszu,
Że do tańca mnie ponosi.
A więc w pląsy!
Żwawo, równo!
Z koleżanką Konopkówną.
Także z panią Wilnerową
I inżynierową Kromerową!
A dalej mnie jeszcze kusi
Uderzyć do pań Pusi1), Lusi2) i Halusi3).
1) inżynierowa Bijasiewiczowa; 2) dyrektorowa Falkowska; 3) mecenasowa Jędrzejowska.
Zł. 5 załączam. **Dr. K. Fliński.**

Mam stanąć do tańca z zaproszeń doktora,
Chociaż jestem mała, jeszcze nie mam roku..
I jakkolwiek mówią, że na to nie pora,
Memu damserowi chcę dotrzymać kroku.

Lecz jeden warunek, zanim pójdę w tany —
Ważny to warunek z tej prostej przyczyny
Że trzeba mi najpierw, doktorze kochany,
Zapisać skutecznej na wzrost witaminy!
Zł. 10. Kasieńka.

Bo kiedy Doktór powie pannie: do tańca proszę!
To nie wypada pannie bronić się ni śmiać.
Lecz trzeba z trzosa powytrząsać grosze
I na pawilon szczerem sercem dać!
A więc, Doktorze — dziękuję!
Przyjmuję!
I już w ramionach Pana po posadzce mknę!

Teraz znów panna Doktorów zaprasza,
Więc nie wypada pannie kosza dać,
Do znajomych starych autorka się zgłasza.
By razem bawić się, tańczyć i śmiać.
Panie Konradzie!*)
Kolego Bentkowski!
Słomiany Wdowcze, Doktorze Maćkowski!
To wszystko przecie jest z Poznania brać
Więc baczność!
Nie popsuć sprawy!
I na pawilon grubsze złote dać!
Zł 3 załączam. Jan. Chomentowska.
*) Doktór Lemańczyk.

Tak mało osób znam, lecz zaszczyt to niemały,
Skoro wchodzą w grę: cel szlachetny i mazur biały.
Cztery Panie Ireny do tańca proszę,
Niech się posypią na gruźlicę grosze.
Panie: Dontlikową i „Czystość“ ze szkoły naszej oraz ciocię Irkę
Do skocznych tańców partnerkę;
A z wycieczki do Tunezji, przypominając powrót swój z mokrą głową
Do tańca również proszę Panią Irenę Likiernikową.
Trzy złote, — resztę z moich skarbów, zdobytych w ciężkim trudzie:
Za francuski, za muzykę, za grzeczność, spełniane sumiennie
I za wszystko co dla „naszego dobra“ wymyślili ludzie.
A więcej niech da Tolek — on bogatszy odemnie.
Zł. 3. STASIEK MOLICKI.

Pod egidą gruźlicy
W zagłębiowskiej stolicy
Karnawału ma się odbyć impreza
A więc apel zebranie
Będziem hasać mospanie
Na poważny się atak zamierza...
„Pani Olszek do tańca...
Wytniem żwawo łamańca,
Będziem walczyć nam bronią jedyną
Hej do garści złotówki,
Nie żałować złotówki,
A balcylle gruźlicy niech żyją.
Zł. 2. JAN STRZELECKI

Na cel piękny pożyteczny,
Chętnie wejdę w wir taneczny.
Prosząc panie: Doktorową
Trawińską i Paszycową.
Aby w dalszy szereg tanów.
Poprosiły miłych panów.
A. Kromer.
Załączam na walkę z gruźlicą zł. 10.

Do poloneza na „balu w ratuszu“ zapraszam p. redaktorową Janinę Fabrycową i sądzę, że kosza nie dostanę.
Zł. 5 załączam. L. MIERZYŃSKI
Zaproszony do tańca przez p. Zosię Jagiełłowiczową składam zł. 5 na bal w ratuszu.
JÓZEF GROCHULSKI.

Surowy wyrok
za nieprawne korzystanie ze świadczeń Ubezpieczalni Społecznej

Ciekawą sprawę rozpatrywał sąd grodzki w Zawierciu.

Oskarżonym w tej sprawie był **Bolesław Cielecki z Kroczyc,** który leczył się nieprawnie w Kasie chorych od dnia 19 lipca 1933 r. do 21 września 1933 r., **korzystając ze skradzionej książeczki** Stanisława Lendry.

Cielecki korzystał z 27 wizyt, przyczem, według obliczeń Kasy chorych świadczenia te **wynosiły łącznie** 135 zł.

W wyniku rozprawy sądowej Cielecki został skazany **na 7 miesięcy więzienia oraz zapłacenie 40 zł.** tytułem opłat sądowych i zwrot kosztów postępowania w tej sprawie. Karę więzienia zawieszono skazanemu na okres trzech lat.

Przypuszczać należy, że surowy ten wyrok będzie przestrogą dla tych, którzyby chcieli nieprawnie korzystać ze świadczeń Ubezpieczalni.

Kpiny z interesantów
w Magistracie olkuskim

W biurze Magistratu m. Olkusza panują dość dziwne stosunki, jeżeli chodzi o stosunek urzędników do publiczności. Właściwie takich urzędników jest tylko dwóch, zajmujących jednak stanowiska, które wymagają stałego kontaktu z klijentelą.

Nie przesadzimy, jeżeli napiszemy, że jeden z tych urzędników, nie Polak i człowiek dość zamożny, potrafi kazać przychodzić interesantom po 3—4 dni dla załatwienia drobnej sprawy, doprowadzając interesantów do rozpaczy. Panu temu po kilkunastu uwagach i dyscyplinarce, **wytoczono obecnie nowe dochodzenie dyscyplinarne.**

Drugi urzędnik pozwala sobie na to, że przychodzących z odległych miejscowości (Bukowna, Podlesia) po groszowe należności za prace leśne w lasach miejskich, **trzyma od 8 rano do 3 popoł.** pomimo, że w kasie są pieniądze. To też nieraz w korytarzu magistrackim widzimy **napół nagie dzieci, czekające na swe groszaki** całemi dniami.

Nie obchodzi się również bez ordynarnych epitetów owego urzędnika, a nawet cynicznych kpin. Naprzykład przy wypłatach wymagana jest aprobata burmistrza, p. urzędnik odrzuca rachunek i żąda zaświadczenia. Na zapytanie, kto ma poświadczyć, p. urzędnik rzuca: „ks. proboszcz“. Interesantka w dobrej wierze udała się do ks. proboszcza.

Po powrocie p. urzędnik śmieje się zadowolony z „kawału“.

Przydałby się dla tych dwóch panów urzędników chociażby krótki kurs uprzejmości w Uniwersytecie Ludowym w Łobzowie.

NADESŁANE

Wyjaśnienie
W SPRAWIE INFORMACJI P. T. „ZATRUCIE RYB W PRZEMSZY“

W numerze 32 Kurjera Zachodniego z dnia 1 bm. ukazał się artykuł „Zatrucie ryb w Przemszy“ z którego ogół pracowników fabryki Papieru dowiedział się, iż rzekomem powodem zatrucia ryb miały być wypuszczane odcieki z fabryki miejscowej. Artykułem tym robotnicy zostali zaskoczeni, gdyż wiadomo im jest, że Administracja fabryki żadnych szkodliwych chemikaljí nie wypuszcza do rzeki Przemszy i stale instaluje nowe a bardzo kosztowne urządzenia, które zapobiegają skutecznie zanieczyszczaniu wody.

Wobec powyższego robotnicy chcąc opisany artykuł sprawdzić wybrali dwóch delegatów w osobach: pp. Latosa Piotra i Sciążka Jana, którzy w dniach 2-go i 3-go bm. udali się do wymienionych w artykule wsi celem stwierdzenia prawdy Wspomniani delegaci sprawdzili na miejscu, iż żadnych ryb zatrutych chemikaljami z fabryki nie było, natomiast mieszkańcy tychże wiosek oznajmili im, że wielu bezrobotnych tępi ryby przy pomocy dynamitu i że stąd pochodzą zauważone ogłuszone sztuki Że wyrażone oskarżenia nie mają podstawy jest dowód. Gdyby przyczyną były chemikalja wypuszczone z fabryki, to w bliżej położonych wioskach: jak Chechło, Błędów i inne, ryby w pierwszym rzędzie zostałyby wytrute, a później dopiero w okolicach Łosienia, który leży poniżej wspomnianych wiosek. Ponieważ artykuł omawiany nie mający podstawy prawdy, a godzący w egzystencję całej masy robotników zatrudnionych w fabryce nawet w czasie martwego sezonu, co ma miejsce dzięki energji i mądrego kierownictwa Pana Prezesa naszego Towarzystwa Akcyjnego M. Płotnikoff, protestujemy niniejszem przeciw oszczerstwom jakie nasze przedsiębiorstwo spotkało.

W związku z powyższem zaznaczamy jeszcze, iż główni właściciele papierni Państwo Płotnikoff, jako tacy, starają się zawsze o poprawę bytu robotników, pozatem biorą czynny udział w pracach społecznych, zakładając obecnie przedszkola (ochronki) dla małych dzieci, a również wiele innych spraw oświatowych można Im zawdzięczać.

Mając niezbite dowody, że artykuł zamieszczony w wspomnianym numerze „Kurjera Zachodniego“ nie ma podstawy prawdy, prosimy o sprostowanie przez umieszczenie przesłanego wyjaśnienia.

Z poważaniem

(Tu następuje kilkadziesiąt podpisów).

Dziennikarska „Czarna Kawa“

Pod hasłem „Raz kaczce śmierć“ odbędzie się w salach Koła Towarzyskiego w Katowicach w niedzielę dnia 3 marca dziennikarska „Czarna Kawa“, zorganizowana przez Syndykat Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Podczas „Czarnej Kawy“ odbędą się występy artystów Teatru Polskiego w Katowicach i „Rarytasu“, niewątpliwym zaś rarytasem będzie występ głośnego tenora Ladisa Kiepury, rodzonego brata Jana Kiepury.

Oczywiście będą także i tańce przy dźwiękach doborowej orkiestry. Wtajemniczeni twierdzą, że jako pierwsze danie przewidziana jest w menu „Czarnej Kawy“ kaczka dziennikarska, ugarnirowana dowcipem i podlana sosem doskonałego artyzmu.

Sądzimy, że się znajdzie wielu amatorów tego specjału.

NA EKRANIE.

——xx——

„Moskiewskie noce”
W KINIE „EDEN“.

Rosyjski film we francuskiem wykonaniu daleko odbiega od amerykańskiej produkcji z tego samego zakresu. Francuscy artyści i reżyserowie lepiej się orjentują zarówno w psychice rosyjskiej jak i zwyczajach przedwojennej Rosji, stąd „Moskiewskie noce“ — to naprawdę interesujący film. Bujne, beztroskie, hulaszcze życie szlachty rosyjskiej przedstawione jest plastycznie i zajmująco. Świetny jest Harry Baur, niezapomniany Vagjean z „Nędzników“. Ponadto chóry cygańskie, melodje rosyjskie stanowią ulubione uzupełnienie świetnego filmu.

„Ich noce“
W KINIE „ZAGŁĘBIE“

Niezwykle miły, dowcipnie pomyślany, pogodny ten film daje dużą sumę artystycznych wzruszeń. Z ubogiej treści, mianowicie z nieszkodliwej ucieczki córki miljonera od ojca do Nowego Jorku, reżyser wysnuł śliczną opowieść, pełną uroku, humoru i poezji. Koncertow gra urodziwa para: Colbert i Clarke Gable.

× **ECHA BALU MOTOCYKLISTÓW W DĄBROWIE**, który odbył się 9.II.35 sprawił uczestnikom naprawdę wiele przyjemności i zadowolenia. Przepięknie udekorowane salony resursy wprowadzały w zachwyt publiczność, zaś reflektory motocyklowe oraz kula lustrzana rozrzucały po sali setki świateł różnokolorowych, co ożywiało kołyszące się w takt walca lub tanga pary i nadawało niebywały urok. Na balu dało się zauważyć moc gości z poza Zagłębia. Królową balu została wybrana urocza panna W. z Chorzowa, zaś wicekrólową młoda i sympatyczna dąbrowianka p. S.

Prawdziwą niespodzianką był wjazd królowej na salę balową na pięknie udekorowanym tronie, umocowanym na motocyklu, przy fanfarach orkiestry i niemilknących oklaskach publiczności. Do konkursu tańca stanęło 16 par, z których na pierwsze miejsce wysunął się nr 1 z uroczą tancerką panną J. z Dąbrowy. Orkiestra p. B. Pastera grała znakomicie, to też goście bawili się ochoczo.

Dużo emocji sprawiła specjalnie urządzona kawiarnia arabska z prawdziwie wschodnim przepychem, gdzie w cichym i uroczym zakątku można było uraczyć się smaczną kawą z likierem i wypocząć w miłym nastroju.

Opierając się na ogólnej opinji publiczności można śmiało stwierdzić, że bal motocyklistów był jednym z najlepszych balów pod względem towarzyskim, dekoracyjnym, organizacyjnym i dochodowym, to też głodne dzieci otrzymają asygnowany w zaproszeniach zasiłek na dokarmianie.

× **DZIŚ W KINIE „EDEN“** o godz. 11.30 odbędzie się poranek z filmu p. t. „Powrót Scherlocka Holmesa“. W rolach głównych Clive Brook i Phillips Holmes. Ceny biletów od 25 gr. 1040

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK** Do szpitala w Czeladzi przywieziono rannego Franciszka Grzybowskiego któremu tryba maszyny w fabryce Firstenberga w Będzinie zmiażdżyły lewą dłoń.

× **ZE SKŁADU BIELIZNY** Berka Szwarca w Sosnowcu (Modrzejowska 7) skradziono z kasetki 750 zł. gotówką. Policja wdrożyła dochodzenie.

KRONIKA OLKUSZA

„ORZEŁ“ — Imperatorowa i Cień szczęścia. (podwójny program)

× **KULIG.** Staraniem T-wa Śp. „Hejnał“ w Olkuszu, odbędzie się dzisiaj o godz. 12 i pół kulig do Sławkowa, gdzie w salach p. Chmielewskiego urządzony zostanie dancing.

Technicy o swoich sprawach
Ze zjazdu techników w Poznaniu

W dniach 2 i 3 lutego r.b. obradował w Poznaniu w lokalu „Sprawa“ V walny zjazd delegatów Związku techników Rzeczypospolitej Polskiej, który zgromadził 81 delegatów reprezentujących 21 oddziałów Związku a mianowicie: z Warszawy, Lwowa, Gdyni, Katowic, Torunia, Brześcia n-Bugiem, Łucka, Wilna, Kielc, Łodzi, Poznania, Mościc, Dąbrowy Górniczej, Lidy, Radomia, Skarżyska-Kamiennej, Starachowic, Pionek, Bydgoszczy, Białegostoku i Bielska n-Śl.

Obrady zagaił p. Taff Aleksander prezes zarządu głównego Z.T.R.P. witając delegatów oraz zaproszonych gości, przyczem w krótkich słowach zobrazował dorobek działalności Związku w ciągu minionego 5-ciolecia t. j. od chwili jego założenia w r. 1929.

Ze sprawozdania wynika, iż **Związek skupia w swoich oddziałach ponad 3000 członków** (techników ze średniem wykształceniem).

Zarówno działalność zarządu głównego w Warszawie, jak i oddziałów **wykazała wielką żywotność i zmierza stale do rozszerzenia wpływów Związku wśród techników,** co daje pełne rezultaty widoczne w ciągle wzrastającej liczbie członków i oddziałów.

Wskazuje to, iż Związek techników R. P. zorganizuje w niedalekiej przyszłości wszystkich techników ze średniem wykształceniem w Polsce, a obecnie jest **jedyną organizacją**, skupiającą techników **wszelkiej** specjalności.

W dalszym ciągu obrad dowiedzieliśmy się, iż Związek stale zmierza do ujednostajnienia istniejących i wyjednania należnych uprawnień zawodowych dla techników i budowniczych **ze średniem** wykształceniem. **Dyskusja w tej sprawie dała dużo materjału rzeczowego i obrazującego dotychczasowy stan w dziedzinie uprawnień techników** jako nieuporządkowany **i wymagający solidnego i długotrwałego nakładu starań i wysiłków** całego średniego stanu technicznego w Polsce.

Na tle dyskusji o uprawnienia zawodowe omówiono sprawę powołania do życia izb technicznych, do których należeliby z wyższem i średniem wykształceniem w odróżnieniu do izb inżynierskich, które mają na celu zgrupować tylko inżynierów. **Zjazd solidarnie wypowiedział się przeciwko projektowi tworzenia izb inżynierskich.**

ŻYCIE GOSPODARCZE

Plan parcelacyjny na r. 1936

Rada ministrów ustaliła plan parcelacyjny na rok 1936. Plan ten obejmuje następujące obszary w poszczególnych województwach.

Grunty państwowe i państwowego Banku Rolnego: 750 ha w woj. Warszawskiem, 260 ha w woj. Łódzkiem, 500 ha w woj. Kieleckiem, 2900 ha w woj. Lubelskiem, 820 ha w woj. Białostockiem, 380 ha w woj. Wileńskiem 150 ha w woj. Nowogródzkiem, 1560 ha w woj. Poleskiem, 4100 ha w woj. Wołyńskiem 88 ha, w ziemi Płockiej 22 ha w województwie Krakowskiem, 6950 ha w woj. Poznańskiem i 1520 ha w woj. Pomorskiem.

Grunty prywatne: 7000 ha w woj. Warszawskiem, 4000 ha w woj. Łódzkiem, 3500 ha w woj. Kieleckiem, 5000 ha w woj. Lubelskiem, 2000 ha w woj. Białostockiem, 6000 ha w woj. Wileńskiem. 4500 ha w woj. Nowogródzkiem, 5000 ha w woj. Poleskiem, 6000 ha w woj. Wołyńskiem, 7000 ha w woj. Tarnopolskiem, 3000 ha w woj. Stanisławowskiem 8000 ha, w ziemi płockiej, 1000 ha w województwie Krakowskiem, 10.000 ha w woj. Poznańskiem i 8000 ha w woj. Pomorskiem.

Kronika gospodarcza.

50 MILJONÓW ZŁ. NA REGULACJĘ RZEK GÓRSKICH. Jak się dowiadujemy, projektowane jest przeznaczenie sumy 50 miljonów złotych na regulację rzek i potoków górskich. Suma ta ma być wydatkowana ze źródeł pozabudżetowych w okresie dwuletnim. W roku bieżącym przewiduje się 25 miljonów złotych na roboty wodne, przyczem mają być uwzględnione w pierwszym rzędzie potoki górskie i rzeki w Małopolsce. Fundusze na roboty wodne mają być uzyskane z wewnętrznych operacyj kredytowych.

ZATRUDNIENIE W KOPALNIACH WĘGLA. Jak wynika z ostatnich obliczeń, na dzień 1 grudnia ub. r. zatrudnionych było w kopalniach węgla na terenie całej Polski 75.018 robotników, z tego w Zagłębiu Górnośląskiem 48.336, w Zagłębiu Dąbrowskiem 19.880, oraz w Zagłębiu Krakowskiem 6.802 robotników. Ogółem przepracowano w kopalniach węgla w listopadzie ub. r. 1.637.290 dniówek zwykłych i 36.298 dniówek nadliczbowych.

SANKI ŻAGLOWE.



Widoczne na ilustracji sanki żaglowe wypróbowane się obecnie w Niemczech.

OBNIŻENIE CŁA OD JABŁEK. Opublikowane zostało rozporządzenie ministra skarbu o zniżce celnej na świeże jabłka. Owoce te przywożone luzem i we wszelkiego rodzaju opakowaniach od 15 do 80 kg. sprowadzane w okresie od 1 stycznia 1935 r. do 31 marca 1935 r. włącznie podlegają ocleniu w wysokości 35 zł. od 100 kg. Towar, który na skutek braku pozwolenia został oclony bez zastosowania nowej zniżki, może być zwolniony od cła, o ile zostanie ustalona przez urząd celny tożsamość towaru. W stosunku do towaru, który na podstawie nowego rozporządzenia mógłby korzystać ze zniżki celnej, lecz który wskutek braku pozwolenia został oclony bez zastosowania tej zniżki, może być wydane pozwolenie i zarządzony zwrot różnicy, o ile zostanie ustalona przez urząd celny tożsamość towaru, i o ile podanie o zniżkę cła będzie złożone w ciągu 30 dni od dnia ostatecznego ustalenia wyniku rewizji przez urząd celny albo też w drodze odwołania przez Ministerstwo skarbu.

PRZEMYSŁ PAPIERNICZY. W przemyśle papierniczym napływ zamówień w styczniu był dość dobry, wobec czego fabryki papieru i tektury wykazywały dość wysoki stan zatrudnienia. Natomiast w przemyśle papierowo-przetwórczym zbyt w styczniu nieco się osłabił. Warunki płatności w tym dziale są niemal niepomyślne, albowiem przemysł ten zmuszony jest udzielać swoim odbiorcom kilkumiesięcznych kredytów, gdyż surowce i półfabrykaty nabywa za gotówkę.

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 13.62; Gdańsk 172.84; Holandja 358.10; Londyn 25.82; Nowy Jork 5.29 i trzy ósme; Nowy Jork (kabel) 5.29 i pięć ósmych. Paryż 34.94½; Szwajcarja 171.46; Włochy 45.02; Berlin 212.60.

Obroty średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych — 5.28¼. Rubel złoty — 4.56 — 4.55½ Dolar złoty 8.88 i trzy czwarte. Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 201.50. Fun-

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizac. sterl. (banknoty) w obrotach prywatnych 25.85. cyjna 73.13 — 73.25 — 73.13 (odcinki po 50 dol.) 73.50 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 54.35; 5 proc. konwersyjna 68.50.

Akcje: Bank Polski 99.50 — 99.75 — 99.50 Lilpop 9.35; Starachowice 13.10.

KRONIKA ZAWIERCIA

15-lecie PCK.
W ZAWIERCIU.

W ub. piątek odbyło się w sali Rady miejskiej walne doroczne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża w Zawierciu, przy b. licznym udziale członków w obecności przedstawicieli władz. Zebranie zagaiła prezeska P. C. K. p. dyr. Zofja Banachiewiczowa, dziękując zebranym za tak liczne przybycie. Następnie p. Banachiewiczowa zakomunikowała zebranym, że P. C. K. w Zawierciu obchodzi walne zebranie po raz 15-ty i dlatego ma ono charakter uroczysty. W związku z jubileuszem p. Banachiewiczowa w krótkości zobrazowała historję powstania P. C. K. w Zawierciu.

W 1918 r. na terenie miasta powołano do życia „Koło opieki nad żołnierzem“. Pierwszy zarząd składał się z pań: dyr. H. Malczewskiej ś. p. Masłowskiej i innych. Placówka ta została następnie przemianowana na koło Polskiego Czerwonego Krzyża. Następnie prezeska wezwała zebranych do uczczenia pamięci zmarłego członka śp. dr. Jagielińskiego przez powstanie z miejsc i 1-minutowem milczeniem. Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zebrania, które zostało przyjęte sprawozdanie z działalności P. C. K. w r. 1934 złożył wiceprezes p. dr. Konrad Pasierbiński. W styczniu został przeprowadzony egzamin z kursu ratowniczego który złożyło 70 osób. Wyszkolono 5 instruktorów II klasy. Jedną z najważniejszych czynności była rozpoczęta i prowadzona akcja kąpielowa. W ciągu całej akcji wykąpano 15.861 osób, w tem dzieci szkolnych 9.147. Za bilet do kąpieli z dodaniem kawałka mydła pobierano opłatę 10 gr. od osoby. Ku upamiętnieniu piętnastolecia działalności oddziału P. C. K. w Zawierciu została wydana „Jednodniówka“ w grudniu ub. r. Ilość członków na dzień 31. XII. 1934 r. wynosiła 543 osób, w tej liczbie 492 rzeczywistych, 47 wspierających i 4 dożywotnich. Sprawozdanie z koła młodzieży P. C. K. w Zawierciu i powiatu złożył p. Sikorski. Na terenie powiatu znajduje się obecnie 16 kół, które liczą 1053 członków.

Sprawozdanie kasowe złożyła p. dr-wa Michnowska. Następnie na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorjum. Preliminarz budżetowy na rok 1935 uchwalono w sumie zł. 6.795. Podkoniec przystąpiono do wyboru zarządu. P. Banachiewiczowa zrzekła się z prezesostwa tłomacząc się brakiem czasu, jednak że zgromadzeni oficjalnie nie przyjęli tego do wiadomości. Pozatem zostali wybrani pp.: Berndtowa, dr. K. Pasierbiński, dr. Ostern, Pachlewski, Wosik. Uchwałą ogólnego zgromadzenia postanowiono zwrócić się do okręgu o przyznanie prezesce p. Banachiewiczowej złotej odznaki P. C. K. za położone zasługi na polu pracy czerwonokrzyskiej.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ** w Zawierciu odbędzie się dnia 20 bm.

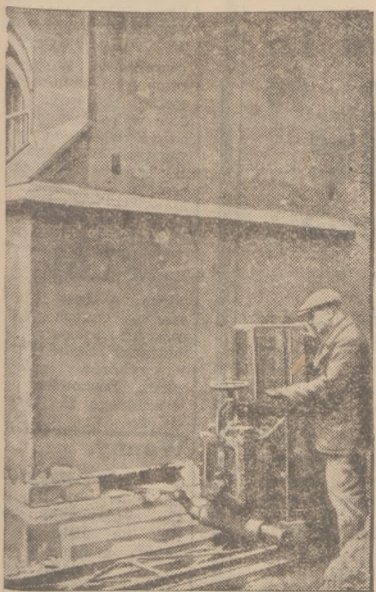
Na porządku obrad znajduje się m. in. sprawa budżetu.

× **FABRYKA SZMELCERA** w Myszkowie, która została chwilowo zatrzymana wskutek pożaru została już uruchomiona

× **OGRANICZENIE GODZIN PRACY.** Fabryka octu w Zawierciu ograniczyła dzień pracy z 8 do 6 godzin.

× **WIZYTACJA SZKOŁY HANDLOWEJ** W tych dniach została przeprowadzona wizytacja szkoły handlowej Stow. kupców polskich w Zawierciu. Wizytacji dokonał wizytator p. W. Skowski z Krakowa.

PRZEPIŁOWYWANIE MURÓW KOŚCIOŁA.



Jeden z najstarszych kościołów we Wrocławiu do tego stopnia zagrożony jest wilgocią, która pożera jego mury, że trzeba było dla ratowania go chwycić się radykalnego środka: specjalną maszyną przepiłowuje się jego mury tuż nad ziemią i powstającą tym sposobem szparę wypełnia się materjałem izolacyjnym.

Z CAŁEJ POLSKI

NOWE SCHRONISKO W KARPATACH WSCHODNICH.

Na historycznej przełęczy Pantyrskiej odbyło się uroczyste poświęcenie nowo wybudowanego schroniska. Schronisko to znajdujące się niedopodal krzyża Legjonów, wystawione zostało staraniem przemyskiego Towarzystwa narciarzy. Jest to schronisko etapowe na rdzennym szlaku karpackim, umożliwiające przejście ze wschodnich do zachodnich Gorganów.

W SPRAWIE ROZBUDOWY ZAKOPANEGO.

W ministerstwie komunikacji odbyła się pod przewodnictwem wiceministra inż. Bobkowskiego konferencja w sprawie rozbudowy Zakopanego. Burmistrz Zakopanego inż Zaczyński przedstawił w obszernym referacie najpilniejsze potrzeby Zakopanego, omawiając m. in. sprawę przełożenia linji kolejowej na odcinku Poronin — Zakopane, budowę nowego dworca, przełożenie drogi państwowej Nr. 13 od Szaflar, przebudowę kilku ulic Zakopanego, budowę kąpieliska w Jaszczurówce, budowę ratusza, oraz sprawy kanalizacyjne. W wyczerpującej dyskusji poruszono możliwości zrealizowania przedstawionego planu. Omówiono również potrzeby komunikacyjne Zakopanego, oraz konieczność utworzenia placówki biura regjonalnego Podhala ze względu na konieczność dopilnowania racjonalnego zabudowania terenu, oraz przestrzegania zasad polityki budowlanej.

WALKA NARCIARZY Z WILKAMI

Niezwykłą przygodę, która omal nie zakończyła się tragicznie, przeżyli narciarze w okolicach Krosna, członkowie T-wa Narciarskiego, którzy korzystając z pięknej pogody i doskonałych warunków terenowych, wybrali się na dłuższą wycieczkę.

Gdy grupa narciarzy zbliżała się do wsi Tylawa koło Dukli, zastąpiło im drogę stado wilków w ilości ośmiu sztuk. Nie tracąc przytomności narciarze poczęli ostrzeliwać się. Na odgłos strzałów, wilki które prawdopodobnie nie były zbyt wygłodzone rozpierzchły się.

Szczęście jednak nie sprzyjało narciarzom w tej wycieczce, bowiem koło Rymanowa ta sama grupa narciarzy napadnięta została po raz drugi przez stado wilków, składające się tym razem z 10 sztuk. Te wilki były więcej agresywne i narciarze prócz rewolwerów odstraszać je musieli przy pomocy lampek elektrycznych, któremi oślepiali zgłodniałe zwierzęta.

PROGRAM RADJOWY

NIEDZIELA 17 LUTEGO 1935 R.

9.00 Audycja poranna. 10.00 Muzyka religijna z płyt. 10.30 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 „Co słychać na Śląsku". 12.15 III poranek muzyczny z Filharmonji warszawskiej. 14.00 Audycja z okazji pięciolecia rozgłośni łódzkiej. 15.15 Płyty. 15.25 — Skrzynka pocztowa. 15.35 Płyty. 15.45 „Kącik młodzieży przysposobienia rolniczego". 16.00 „Upał" — nowela morska Mieczysława Jarosławskiego. 15.20 Recital śpiewaczy Sergjusza Benoni. 16.45 „Nasza mama" — opowiadanie dla dzieci. 17.00 Muzyka do tańca. 17.50 „Dookoła książek o teatrze". Książka i wiedza — wygł. red. F. Świerczewski. 18.00 Słuchowisko p.t. „Jubilat" Arnolda Wilmera. 18.45 Odczyt z cyklu „Życie młodzieży". 19.00 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. St. Namysłowskiego. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 „Na wesołej lwowskiej fali". 20.55 Bery i bojki śląskie. 21.30 Transm. z Budapesztu. W przerwie transmisja z Warszawy. 23.05 Płyty.

SPORT.

Mecz bokserski na Saturnie.

Dziś, jak to już donosiliśmy w sali klubu na Saturnie odbędzie się mecz bokserski pomiędzy zespołami B.K.S. Dąbrową a Sokołem (Czeladź). Goście wystąpią w następującym składzie od wagi muszej Liba, Temski, Chaupczak, Kuszewski, Gorgoń, Gostoń, Rosikiewicz i Lonk. Skład Sokoła jest następujący: Sojka, Mucha, Sałek, Ligenza, Zemła, Wojciech, Kryczek, Przybysz i Wirski. Będzie to pierwszy występ B.K.S., który dopiero został zorganizowany, jednak klub ten w szeregach swych posiada pierwszorzędnych i zaawansowanych bokserów.

ZEBRANIE K. S. BRYNICA.

W lokalu szkoły miejskiej, dzisiaj o godz. 10 rano odbędzie się roczne walne zebranie członków klubu sportowego „Brynica" w Czeladzi.

W związku z tem należy podkreślić, że klub zwrócił się za pośrednictwem delegacji do miejscowego działacza społecznego p. Stanisława Kuli o przyjęcie funkcji prezesa klubu w nowowybranym zarządzie na rok 1935. Dodać należy, że p. Kula przed 5 laty pełnił tę funkcję; gospodarkę finansową klubu prowadził tak oszczędną i racjonalną że odchodząc pozostawił w kasie klubu około 1000 zł. Obecnie klub znajduje się w trudnościach, dlatego też p. Kula na prośbę członków, mając na uwadze dalszą egzystencję placówki sportowej, której dał podwaliny, wyraził gotowość przyjęcia funkcji prezesa celem uporządkowania spraw klubu.

ZEBRANIE C. K. S.

24 b.m. odbędzie się roczne walne zebranie członków CKS., na którem po sprawozdaniu odbędzie się wybór nowych władz klubu.

Porażka polskich narciarzy.

W piątek rozegrano w okolicach Szczyrbskiego Jeziora pierwszą część t. zw. kombinacji norweskiej do mistrzostwa federacji narciarskiej (FIS) — bieg 18 km. Pogoda była fatalna: silny wiatr i zamieć śnieżna.

Zawodnicy polscy nie poprawili, niestety, swej reputacji biegowej, po porażce w sztafecie. Wśród dwustu kilkudziesięciu startujących narciarzy najbliższe miejsce zajął z Polaków Górski (23), który już w Garmisch pokonał wszystkich swoich rodaków. Czas jego jest o 14 minut gorszy od zwycięscy Karppinnena (Finlandja) 1 g. 27 m. 58 s. i nie wróży polepszenia lokaty Polaka przy kombinacji.

Za Górskim był Berych (1 g. 44 m.), potem Wawrytko (1 g. 49 m. 58 s.). Nasz najlepszy zawodnik w kombinacji, Br. Czech, miał czas 1 g. 51 m. 05 s., co handicapuje go w taki sposób, że o zajęciu 7 miejsca (jak w Szwajcarji) nie może być już mowy. A więc nowa porażka!

Bieg wykazał raz jeszcze miażdżącą przewagą Skandynawów. Do pierwszej 10 wcisnął się jednak Niemiec Motz (7), a Bogner i Leupold zajęli 12 i 16 miejsca. Oni też są niewątpliwie asami narciarstwa Europy Środkowej.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i Wychowanie

KROJU, SZYCIA,
modelowania, haftu wyuczam Stypułkowska Sosnowiec, Piłsudskiego 14 (róg Sadowej i 3 Maja) przyjmuje zapisy uczenic. Krój najnowszy. Opłata zniżona. Przyjezdnym zniżki, dla biednych małe raty. Po ukończeniu zapisuje do cechu. Kończącym świadectwa. 1028

TAŃCÓW
modnych i wirowych wyuczam w ciągu tygodnia. — Sosnowiec, Kuźnica 4 m. 8, pierwszy przystanek za Sądem Okręgowym. 1018

KONCESJONOWANA
szkoła kroju, szycia, modelowania Zaborowskiej przyjmuje zapisy Krój nowoczesny, świadectwa prawne. Piłsudskiego 18 róg Dąblińskiej. 885

POSADY i PRACE

PRZEDSTAWICIELSTWO przyjmę dobrze zaprowadzonej fabryki mydła, zwyczajnego, toaletowego, proszków, kosmetyków albo jakiegokolwiek dobrze reklamowanego artykułu, mam własną lokomocję, zezwolenie. Zgłoszenia do „Kurjera" pod „Praca to sport". 1052

PRACODAWCZYNI
poszukuje pracy, dla zwolnionej z konieczności, posługaczki Uczciwa, czysta, wierna, zna doskonale prace domowe. — Zgłoszenia pod: telefon 825 Sosnowiec. 1097

POTRZEBNA
samodzielna korespondentka - stenotypistka, znająca dobrze język polski i niemiecki i trochę buchalterji. Oferty z referencjami proszę składać w Administracji „Kurjera Zachodniego" pod Nr. 375. 1021

SŁUŻĄCA
uczciwa, znająca się na kuchni potrzebna. Wiadomość: „Kurjer Zachodni". 1025

PIELĘGNIARKA
z kursem felczerskim i akuszeryjnym, znajomością masażu i kosmetyki, długoletnią praktyką — bardzo dobrymi świadectwami pracy w zakładach leczniczych i domach prywatnych — poszukuje pracy. Wiadomość: Niemce, mieszkanie p. Wachlowskiej. 912

KUCHARKA
potrzebna, zgłaszać się do p. inż. Kraupe, ul. Aleja 7. 1015

POTRZEBUJĘ
kasjera lub kasjerkę i bufetowego z niedużą gotówką do wędrownego przedsiębiorstwa. Adres: Czeladź, ul. Modrzejowska Nr. 25, Józef Truszkowski. 917

5 PAN
wymownych, inteligentnych i dobrze się reprezentujących, do lekkiej pracy poszukiwane. Stała praca. — Dla zdolnych awans. Zgłoszenia z dowodami, w poniedziałek między 10 — 12 i 15—16, Sosnowiec Teatralna 1-21.

POTRZEBNA
panienka do zajęcia się domem i dwojga dzieci małych u separowanego pana. Na warunkach b. skromnych. Oferty z fotografją: Oddział Zawiercie pod K. 1029

POTRZEBNA
abiturjentka szkoły handlowej na płatną praktykę. Oferty z odpisami świadectw Do Kolektury Loterji Państwowej St. Hławiak Sosnowiec. 1039

KUPNO i SPRZEDAŻ

OKAZYJNIE
do sprzedania sklep z urządzeniem i towarem. 1 Maja 14. Wiadomość u dozorcy. 10..

KUPIMY
używany kocioł parowy od 100 — 150 m² oraz używane zbiorniki żelazne od małych do największych. Oferty pod „WK 317" do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Katowice, Rynek 11.

PIANINO
zagraniczne, krzyżowe mało używane, sprzedam okazyjnie tanio. Chorzów I, Gimnazjalna 8 (magazyn mebli). 927

OKAZJA!
Sprzedam tanio szafę, stół rozsuwany, łóżka z materacami, masywne dębowe. Lwowska 3 blok I m. 26, pomiędzy 12—14. 1019

RESZTKI
po 7 zł. 50 gr. za 3 mtr., bostonu, gramatu lub czarny do ubiorów męskich i chłopięcych wysyła — loco Łódź za zaliczeniem pocztowem B. Goldstein, Łódź, Piłsudskiego 14. 1000

OKAZJA
jadalnia w orzechu kaukaskim wykonanie pierwszorzędne — do sprzedania. Sosnowiec Wielka Nr. 25 m. 2. 916

SZPROTY
w skrzynkach 1½, 2½ i 6 kg. 50 gr. Węgorz gruby 6.50 zł. Sielawki 1.20 zł. za kilogram i loco Gdynia. Pikling norweskie skrzynka 5 kg. 3.00 zł. Moskaliki w occie beczółka 5 kg. 4.90 zł., 2½ kg. 2.60 zł. Matjasy angielskie beczułka 30 szt. 6.00 zł. Konserwy rybne — żądać cenników. Wysyła za pobraniem Edward Kryś, Gdynia. 909

MIÓD
pszczelny czysty bez domieszki gwarantowany z własnej a największej w Państwie pasieki. 3 kg. 8.50 zł., 5 kg. 12 zł., 10 kg. 23 zł., 20 kg. 45 zł. wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysyła za pobraniem — Eugenjusz Biliński w Zbarażu.

PIANINA I FORTEPIANY
światowej sławy marki Arnold Fibiger. Kalisz, Szopena 9 poleca po cenach fabrycznych Filec. Katowice, 3 Maja 21. 706

SPRZEDAM
psa tresowanego bernardyna. Sosnowiec, Chemiczna 12, m. 9 dom C. G. Schön, Gajdzianka. 1030

TANIO
najmodniejsze gotowe gorsety, pasy, staniczki. Pasy lecznicze najnowszych systemów. Rozalja — Sosnowiec. Dęblińska 11 tel. 7-68. 1031

MASZYNY
do szycia zwykłe, bębenkowe i gabinetowe na dogodnych warunkach, gramofony walizkowe i szafkowe, płyty najnowszych nagrań poleca L. Harlak. Sosnowiec, Modrzejowska 37. 1042

HARMONJE
różnych systemów. — Kornet, puzon do sprzedania. Sosnowiec, 1 Maja 13, Rutkowska.

RADJO
czterolampowe, głośnik, prostownik, tanio sprzedam — zamienię na patefon. Motor dwukonny kupię. Sosnowiec, Modrzejowska 30 „Ada". 1054

LOKALE

POKÓJ
umeblowany z wszelkiemi wygodami z utrzymaniem lub bez, pianino do dyspozycji. Sosnowiec, Sucha 24 m. 4. 10..

DO WYNAJĘCIA
suteryna nadająca się na składy. Wiadomość w Administracji. 1016

MIESZKANIE
małe z kuchnią wynajmę blisko tunelu na ul. Piłsudskiego. Zgłoszenia: Administracja „Urzędnik Państwowy". 1022

POTRZEBNY
lokal na warsztat ślusarski o powierzchni około 100 m kw. w okolicy dworca wraz z używalnością podwórza. Zgłoszenia telefon 10-15. 106.

DO WYNAJĘCIA
sklep z mieszkaniem Sosnowiec, Żytnia 18. 1017

POKÓJ
umeblowany słoneczny duży w śródmieściu do wynajęcia. Wiadomość tel. 42. 997

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje z kuchnią wszelkiemi wygodami pokój z kuchnią. Piłsudskiego 48. 1043

2 POKOJE
i pokój kawalerski z wygodami do wynajęcia. Prosta 12. 1..

NAJNIEBEZPIECZNIEJSZA BROŃ LOTNICZA.



W armji francuskiej zastosowano obecnie bomby do wzniecania pożarów. Bomby te, zrzucone z samolotu, przy zderzeniu z ziemią, czy budynkiem, rozpryskują się, przyczem powstaje temperatura 2.000 stopni ciepła. Ilustracja przedstawia dwie takie bomby, trzymane przez sierżanta lotnictwa francuskiego.

UZDROWISKA

ZAKOPANE
pensjonat „Olimp", droga do Białego, tereny narciarskie, — kuchnia wyborowa, — ceny niskie. 849

ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻECZKĘ
wojskową wydaną przez P. K. U. Miechów zgubił Stanisław Michta. 993

OŻENKI

ROZWODNIK
lat 35, posiadający posadę i Zakład fryzjerski pozna pannę lub rozwódkę od lat 25 — 30 uczciwą, chętnie fryzjerkę, w celu matrymonjalnym. — Zgłoszenia filja „Kurjera Zachodniego" pod „Rozwodnik". — 1020

BIURO
matrymonjalne „Łodzianka" załatwia sprawy matrymonjalne. — Dyskrecja. Łódź, Nowo-Pańska 144 532

TOWARZYSZKĘ
zupełnie osamotnioną, inteligentną poznam. Nieanonimowe, szczegółowe zgłoszenia: Filja Będzin, „Dobrze sytuowany".

Różne

INSTALACJE
oświetlenia elektrycznego na 10-cio miesięczne raty z upoważnienia Elektrowni Okręgowej w Zagłębiu Dąbrowskiem wykonuje Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych Stefan Skorek, Sosnowiec, ul. Kaliska 24 tel. 14-76 1009

PRACOWNIA
kołder przyjmuje zamówienia oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5. w podwórzu — Marja Furman - Grudniewiczowa. 750

KRAWCOWA
szyje tanio w domach prywatnych i u siebie, według najnowszych żurnali. Konrada 7—7. 999

KRAWCZYNI
zawodowa z długoletnią praktyką pod gwarancją. Zadawalniam najwybredniejsze wymagania Pań. Specjalność suknie wieczorowe Ceny umiarkowane. Będzin, 1 Maja 4. blok A, klatka C m. 44 parter — Górska. 482

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19 Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 996

POSZUKUJĘ
pożyczki 6000 zł. na 1 hipotekę nowego domu wartości 110.000 zł. Piśmienne zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego pod „Hipoteka". 901

DROBNE OGŁOSZENIA

TAPCZANY
nowoczesne, kozetki, otomany, materace, meble klubowe, solidnie wykonane można nabyć po cenach przystępnych w zakładzie tapicerskim J. Makowski, Prez. Mościckiego 15 oraz przyjmuje przeróbki mebli.

Farby
lakiery, pokost i pędzle po cenach najniższych poleca: Fr. Pietranek, Skład Farb i przyborów malarskich. Sosnowiec, — Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). 818

Wanny, wanienki
nasiadówki, pralki, balije cynkowe — kotły na bieliznę — nasady kominowe wirujące, WIADRA AUTOMATYCZNE dla celów sanitarnych — w wielkim wyborze. Ceny bardzo przystępne A. Hesse. Sosnowiec, Orla 11, tel. 4.. 27.

SPROWADZAM
dzieła sztuki, książki we wszystkich językach. Goldman, Łódź Wysoka 16. 845

B. Felczer
Szpitala św. Łazarza w Warszawie
H. Rudziński przyjmuje w godzinach od 18 — 20. Dąbrowa Górnicza, ul. Kościuszki Nr. 2.

Dyplomowana Kosmetyczka
Ewa Hamburgerowa „KALOTECHNIKA"
Sosnowiec, Piłsudskiego 12. Tel. 11-45. Masaże lecznicze. Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs. Skuteczny środek do usuwania włosów. Po powrocie z Warszawy stosowanie najnowszych zabiegów. Elektryczne maseczki, fryzowanie rzęs.

PRZYBŁĄKANY
pies szpic do odebrania za zwrotem kosztów. Wąska 11, Mazepa. 10..

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuja:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Milowicka 5. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 45. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg.